Nr. 260.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu i na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. XIII Nachtrag zur Zeitungs Preisliste p. 86, II Abth. nr. 39) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 13 listopada 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 listopada.

(Bliższe szczegóły o posiedzeniu, na którém obrano księciem Bułgaryi księcia Waldemara i wahanie się tegoż w przyjęciu korony; co pisze o wyborze tym „Nowoje Wremia;“ artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“ i „Fremdenblattu“ o mowie lorda Salisburego, mianej na bankiecie u lorda majora; nowe rewolucyjne noty Kaulbarsa, krytyczne położenie hr. Kalnokiego w delegacyach.)

O wyborze księcia Waldemara na księcia Bułgaryi podaje korespondent biura Wolffa bliższe szczegóły. Na środowém posiedzeniu sejmu tyrnowskiego byli obecnymi wice-konsulowie Anglii, Austryi i Włoch, a z ministrów bułgarskich Radosławow, Stojłow i Nacewicz. Przy wywoływaniu nazwisk pokazało się, że na 435 posłów było nieobecnych 58. Prezes ministerstwa Radosławow powiadomił sobranje, że rząd obrał księcia Waldemara na kandydata do tronu. Książę — tak mówił Radosławow — jest członkiem duńskiéj rodziny królewskiéj, ma za żonę księżniczkę orleańską i spokrewniony jest z innemi dostojnemi rodzinami. Odpowiednio do przepisów traktatu berlińskiego muszą mocarstwa potwierdzić wybór. Rząd wnosi o wybór przez aklamacyą, ażeby mocarstwa mogły poznać usposobienie przedstawicieli narodu bułgarskiego. Po zawezwaniu marszałka Ziwkowa, ażeby ci, którzy są za wyborem księcia Waldemara, podnieśli się z miejsc, powstali wszyscy posłowie wśród żywych okrzyków „niech żyje!“ Marszałek ogłosił następnie, że książę Waldemar został obrany. Obrady zawieszono następnie na minut 15, ażeby ministrowie i biuro prezydyalne mogło się zebrać i zredagować telegram do księcia. Z obrad tajnego posiedzenia, na którém zgodził się sejm na kandydaturę księcia Waldemara, podajemy bliższe szczegóły pod właściwą rubryką.

Książę Waldemar waha się tymczasem przyjąć ofiarowanéj mu korony. W odpowiedzi na telegram rejencyi podziękował on w dniu wczorajszym za zaszczyt, jaki go spotkał, i dodał, że nie może chwilowo powziąć żadnego postanowienia, gdyż w sprawie téj wyrokuje jego ojciec, zresztą co się tyczy jego osobistego zapatrywania, to sądzi, że inne jeszcze obowiązki wstrzymują go od ostatecznéj decyzyi. Książę przyjąłby, jak widać, koronę bułgarską, ale spowinowacony z carem rosyjskim, nie chciałby narazić się na gniew jego — i tém to tłomaczy się jego dziwna na oko odpowiedź, mianowicie wzmianka o ojcu, który ma, zdaniem jego, w téj sprawie ostatnie słowo. Książę ma widocznie jeszcze nadzieję, że dwór rosyjski zgodzi się na wybór jego. Nadzieja ta może być bardzo płonną, gdyż trudno przypuścić, iżby car Aleksander, który nie chce znać ani rejentów bułgarskich, ani uchwał sobranja, miał w ostatniéj chwili się cofnąć i w ten sposób zainaugurować nową zupełnie politykę w Bułgaryi. Nam się zdaje, że w Petersburgu to wdawanie się księcia Waldemara w korespondencyą z rządem bułgarskim nie będzie wcale mile widziane. „Nowoje Wremia“ — mówi wyraźnie — że nie można się spodziewać, iżby Rosya zmieniła swe dotychczasowe zapatrywanie na nieprawne czynności tyrnowskich rewolucyonistów dla tego samego, że sejm bułgarski obrał księciem brata carowéj, — to téż zdaniem „Nowoje Wrem.“ nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że książę Waldemar odrzuci ofiarowaną mu koronę.

Tenże dziennik panslawistyczny poświęca także artykuł mowie, jaką lord Salisbury wygłosił na bankiecie u lorda majora, ale nie odzywa się już z taką butą, jak w sprawie wyboru księcia Waldemara. Z obawy przed ostrą odprawą prasy rosyjskiéj, nie ma on odwagi wystąpić śmiało i otwarcie i widzi w mowie Salisburego to, czego tenże wcale nie miał na myśli. „Nowoje Wremia“ sądzi, że cała wartość mowy na tém się zasadza, że premier angielski żąda od Austro-Węgier, ażeby zapytały Rosyi, czego chce właściwie w Bułgaryi.

Inaczéj zupełnie oceniają mowę lorda Salisburego inspirowane dzienniki berlińskie i wiedeńskie. „Premier angielski — pisze dziś „Nordd. Allg. Ztg.“ — krytykował wypadki w Bułgaryi w sposób, który w połączeniu z postawioną przez niego teoryą interesów wschodnich, daje wyraźnie do poznania, że przeciągające się w nieskończoność zaburzenia w Bułgaryi sprzeciwiają się intencyom polityki angielskiéj. Rozwój wypadków na półwyspie bałkańskim zbliża się do ostatecznéj granicy; gdyby rozwój tych wypadków miał przekroczyć tę granicę, to nie mogłby wtedy ani gabinet wiedeński, ani angielski przestrzegać swéj dotychczasowéj rezerwy. Jaki obrót rzeczy miał lord Salisbury na myśli, nie można dopóty rozstrzygać, dopóki nie przemówi w Peszcie hr. Kalnoky; Europa jednak już dzisiaj podziela nadzieję szanownego lorda, że przyszłość zamiast nieszczęsnéj wojny ujrzy owoce pokoju i pracy“. — Organ kanclerski wyraża się bardzo dyplomatycznie, mimo to widać z jego wywodów, że w Berlinie podoba się bardzo mowa lorda Salisburego.

Uderzającém jest w téj enuncyacyi „Nordd. Allg. Ztg.“ to, że prowokuje ona niejakoś hr. Kalnokiego, ażeby w swych przyszłych wyjaśnieniach wypowiedział swe zdanie o gospodarce rosyjskiéj w Bułgaryi. Czyni to już dzisiaj organ tegoż hr. Kalnokiego, „Fremdenblatt“ i pisze, że w mowie Salisburego nie ma ani jednego zdania, któreby nie zgadzało się z zapatrywaniami na mowę cesarza austryackiego. Polityka wyłuszczona w mowie premiera może tylko wzmocnić solidarność dążności pokojowych pomiędzy Austro-Węgrami a Anglią i obudzić wspólny zamiar mocarstw utrzymania szacunku dla traktatów. Organ hr. Kalnokiego mówi o zamiarze mocarstw utrzymania szacunku dla traktatów, a więc grozi wyraźnie Rosyi. Drugi inspirowany dziennik wiedeński „Presse“ odzywa się nawet śmielej, pisząc, że mocarstwa naganiają najnowsze wypadki w Bułgaryi, t. j. rewolucyą w Burgas i inne sztuczki Kaulbarsa, który, jakby miał zapewnioną bezkarność, depce daléj nogami wszelkie prawa moralności i bierze w opiekę ludzi buntu i rewolucyi. Wojenny sąd bułgarski w Burgas skazał na śmierć rosyjskiego oficera Nobakowa, a resztę spiskowców na piętnaście lat więzienia. Co robi Kaulbars? Oto wysyła do rządu bułgarskiego, którego nie uznaje, nową notę i żąda w niéj wydania sobie Nobakowa i Zaleskiego, ażeby mógł ich wysłać do Rosyi. Rząd bułgarski, jak przynajmniéj donosi korespondent „Pol. Corr.“, godzi się na wydanie przestępców tych w ręce rosyjskie. Nie dość na tém, tenże Kaulbars robi jeszcze w drugiéj nocie wystósowanéj do rządu zarzut, że władze w Burgas i Dubnicy źle się obchodzą z osobami, które aresztowano z powodu mordów popełnionych w Dubnicy. Kaulbars chce widocznie i tych morderców wziąć pod swe skrzydła opiekuńcze i wymódz na rządzie ich wypuszczenie na wolność. Jak zapewnia wspomniany korespondent, rząd opiera się stanowczo zadość uczynić temu niesłychanemu żądaniu.

Ta straszliwa gospodarka rosyjska w Bułgaryi poruszoną zostanie w obradach delegacyi austryacko-węgierskich. Nad głową hr. Kalnokiego zbierają się tym sposobem coraz groźniejsze chmury. Niezależne dzienniki wiedeńskie nie robią z tego wcale tajemnicy, że położenie ministra spraw zagranicznych będzie bardzo trudne, bo nawet sam hr. Andrassy potępia powolność, jaką dotąd dla Rosyi pokazywał jego poprzednik. Jak donosi telegram z Pesztu, postanowiła delegacya węgierska zażądać na posiedzeniu sobotniém od hr. Kalnokiego nakreślenia wyczerpującego obrazu sytuacyi politycznéj.

Bank Ziemski.

W dniu wczorajszym kilkunastu obywateli wielkopolskich podpisało akt notaryalny jako założyciele nowego Banku Ziemskiego.

Do Rady nadzorczéj weszli obywatele, dający rękojmią, że się tą sprawą publiczną gorliwie i sumiennie zajmować będą, — a dyrektor, p. Wł. Jerzykiewicz, znajdzie rzetelną pomoc w ich doświadczeniu i poczuciu obywatelskiém.

Z różnych powodów wysokość kapitału zakładowego jest stósunkowo niższą, niż początkowo ustanowić ją zamierzano: Rada nadzorcza ma prawo podwyższać ją aż do sumy właściwéj, co téż niezwłocznie nastąpi, skoro formalności prawne zostaną załatwione,

Zapisujemy z uznaniem i wdzięcznością przeprowadzenie i zamienienie w czyn myśli, która od kilku miesięcy była pragnieniem i gorącém życzeniem wszystkich — i mamy nadzieję, że instytucya, oparta na zdrowych zasadach, czasu swego wyda owoce pożądane.

Bank Ziemski musi najprzód doczekać się zapisania w rejestr handlowy, a następnie zebrania odpowiedniéj sumy, którąby czynność swoję mógł rozpocząć.

Będziemy z upragnieniem oczekiwali jednego i drugiego, tymczasem zaś i sobie i innym zalecać musimy cierpliwość.

Nie od razu Kraków zbudowano, nie wyskoczy téż Bank nasz od razu w całym rynsztunku, jak Minerwa z głowy Jowisza, atoli, mając w sobie zaród żywotności, rozwijać się będzie pomyślnie, jeśli go społeczeństwo nasze otoczy tém ciepłem, tą pomocą i życzliwością, jaka tu jest potrzebna i nakazana zmysłem zachowawczym.

Ufamy, że tak będzie i przekonani jesteśmy, że nie doznamy zawodu.

Oby Pan Bóg pobłogosławił uczciwym i szlachetnym usiłowaniom, — oby serca wszystkich ludzi dobréj woli natchnął zrozumieniem potrzeby i życzliwością dla instytucyi, która powołana do życia ofiarnością zacnych ludzi, oby choć w części stała się okopem téj grzesznéj i występnéj lekkomyślności, co zmarnowawszy majątek po ojcach odziedziczony, jeszcze znamieniem hańby chce napiętnować ostatek dni niefortunnego żywota.

List chłopa polskiego.

Jeden z włościan wielkopolskich napisał do redakcyi pisma naszego list, który bez zmiany podajemy na tém miejscu jako wyraz opinii sfer chłopskich.

..... Kiedym przeczytał (pisze nam włościanin) ustęp pod napisem „Nasze hasła“ i myśl rzuconą o walnym wiecu, na którymby przedstawiciele wszystkich stanów całéj dzielnicy stanęli i wypowiedzieli swoje zdanie i dowiedli, że ziemia to nie towar, który każdéj chwili może iść na szacherkę — tak oświadczam gotowość, iż podjąłbym się tego zadania, i to ze stanowiska chłopskiego.

Co się tyczy banku ratunkowego, to tylko tyle mogę powiedzieć, że lud nasz tak daleko, jak mam znajomość, patrzy na to, z małemi wyjątkami, niedowierzająco; po tylu sprzedażach wsi przez panów już wielu panom wierzyć nie chce. Słyszałem nawet takich, którzy utrzymują, że panowie ludowi oczy mydlą, ażeby tylko mogli od ludu pieniędzy wydobyć, a potém sobie pohulać i chłopów więcéj marnować.

A starsi opowiadają, jak to dawniéj źle było, jak włodarze z plecionemi batami za ludźmi chodzili. Wskazują na różnicę między polskiemi a niemieckiemi dworami. Za jednym panem wszyscy palcem wskazują, jak on to Niemców wspiera, że aż z Berlina pastora sprowadził i urządził misyą luterską — a jest w tém wiele prawdy. Może Panowie wcale o tém nie wiedzą, że lud na to szemrze, bo nie ma śmiałości nikt im tego powiedzieć, a oni sobie myślą, że chłop wiecznie głupim być musi, a takie prawdy powiedzenie, to nie zawsze na dobre wychodzi....

Tak pisze chłop polski do redakcyi „Kuryera.“

Zastanawialiśmy się nad tém, czy ten list ogłosić, czy nie i doszliśmy do tego przekonania, iż nie ma co taić, ani ukrywać, że w obec naszych czytelników śmiało nie tylko możemy, ale i powinniśmy wskazać to, co nurtuje pomiędzy ludem.

Wiemy, że list ten będzie wyzyskany z niejednéj strony — atoli niepodobna nam z żadnych względów takich objaw przemilczać.

Głos ten odzywa się z okolicy Poznania i świadczy, że tutaj w środku dzielnicy naszéj, w pobliżu stolicy wielkopolskiéj, panuje pomiędzy ludem uprzedzenie do „panów,“ do szlachty, do większych właścicieli, że niektórzy z ludu jeszcze dzisiaj, po tylu dowodach życzliwości ze strony wyższych warstw, żywią niedowierzanie, podejrzywają i mają nieufność.

Co za potworna myśl, że „panowie“ chcą chłopa wyzyskiwać, wyciągnąć z niego pieniądze, aby sobie pohulać — a potém chłopa marnować!

Głos taki, podnoszący się w chwili, w któréj założono bank, mający się głównie zajmować parcelacyą ziemi pomiędzy włościan — godzien jest niezawodnie zastanowienia.

Wszyscy, mający styczność z ludem, niechaj się przekonają, czy snać i w ich okolicy takie przewrotne zdania nie znalazły przystępu i czy pomiędzy ludem nie nurtują.

Wiemy z doświadczenia, że przeciw jednemu takiemu malkontentowi pojawia się stu włościan będących innego zdania, atoli społeczeństwu naszemu nie powinno być tajném, że są tacy malkontenci, przeciw którym należy działać skutecznie perswazyą i pouczaniem.

Jeśli są pomiędzy nami tacy, którzy postępowaniem swojém lub złém obchodzeniem się z ludem dają powód do takich podejrzywań, — niechaj się zastanowią, do czegoby to doprowadzić mogło.

Warstwy wyższe mają wielkie obowiązki i wielkie zadanie pracy około ludu, i tych obowiązków zaniedbywać nie powinny; gdzie się pokazuje uprzedzenie, tam je należy usunąć pouczeniem i perswazyą.

Przeciw Ludomilskim, którzy do takich podejrzywań podżegają, powinni wystąpić prawdziwi przyjaciele ludu i wykazać, jak błędne są takie zarzuty i podejrzenia.

Niestety powiedzieć musimy, że i pomiędzy polskiemi pismami są takie, które przyczyniają się do szerzenia kwasów i nieporozumień pomiędzy różnemi warstwami społecznemi. Takim był niefortunnéj pamięci „Kujawiak“, — w tę stronę uderza niekiedy „Orędownik.“ We wczorajszym n. p. numerze tego pisma czytamy w korespondencyi Z e w s i te słowa:

W końcu pozwolę sobie jeszcze zrobić ogólną uwagę, że jestem stanowczo przeciwny uszczęśliwianiu ludu rozmaitemi projektami, wnioskami i ustawami bez zapytania się o własne jego zdanie. Nasi wiejscy gospodarze są, ogółem biorąc, do tyla już dojrzali, że dobrze sami zrozumieć i ocenić potrafią, czego im potrzeba i co im na korzyść wyjść może, — słuszną przeto jest rzeczą, aby wszyscy ci opiekunowie i dobroczyńcy, którzy włościan uszczęśliwiać pragną, raczyli poprzednio zapytać się o ich zdanie i zapatrywanie się na odnośną sprawę. To już nie dzieci niepełnoletnie, ani błędne gromady, któreby niańka prowadzić, lub pastuch popędzać musiał i popędzać mógł, w którąby stronę zechciał, dla tego mają prawo żądać, ażeby, zanim ich kto uszczęśliwi jakim projektem, który ma się stać obowięzującém prawem, poddał ten projekt pod ich własną rozwagę i opinią.

Dla tego i w powyższym przypadku pożądaną byłoby rzeczą dowiedzieć się od gospodarzy samych, jak oni się na tę sprawę i na ów wniosek zapatrują.

Sama redakcya w tymże samym numerze takie robi uwagi:

1) Nasze wyższe warstwy mają dziś, Bóg świadkiem, za wiele biedy z sobą, aby miały czas i środki, by inne warstwy pouczać i uszczęśliwiać.

2) Zwykle ci z wyższych warstw, którzy chcą po swojemu pouczać i uszczęśliwiać „lud,“ nie potrafią sobie nawet poradzić, jak się wywiedzieć, czy „lud“ życzy sobie tego i czy tę naukę będzie chciał przyjąć.

3) Skutki wykazują dość wyraźnie, iż koszta owego pouczania i uszczęśliwiania „ludu“ przyczyniły się dość sporo do materyalnego rujnowania klas wyższych, a owemu „ludowi“ bardzo mało albo żadnéj korzyści nie przyniosły.

Słowem więcéj w tém było poczciwego szału, złudzeń, słodkich manifestacyi, aniżeli zysku i korzyści.

Dawniéj można to było jeszcze jako tako tłomaczyć, ale dzisiaj w obec 100 milionów wysłanych na wykupienie panów polskich, nie da się ten kierunek niczém obronić. Owszém trzeba otwarcie przeciw temu wystąpić i zaprotestować, żeby nikt nie durzył siebie i ludu, że go będzie „pouczał“ i „uszczęśliwiał,“ kiedy egzystencya ludu polskiego tak daleko tylko sięga, jak daleko ją lud własną pracą zabezpieczy, kiedy nikt chłopu polskiemu nie będzie w stanie podarować choć małéj parceli, jeżeli chłop za nią nie zapłaci.

My broniliśmy i bronimy przeciwnéj zasady, że pomiędzy wyższemi i niższemi warstwami powinna panować wspólność myśli przewodniéj, zgoda i jedność, bez któréj cierpieć musi interes publiczny.

Rewizya ustawodawstwa majowego.

Wobec układów, prowadzonych w Rzymie w sprawie dalszéj rewizyi majowego ustawodawstwa, powstaje samo przez się pytanie, co jeszcze mimo czterech ogłoszonych już ustaw pokojowych poddać należy rewizyi? Wyczerpującéj odpowiedzi nie można, jak się to samo przez się rozumie, dać na to pytanie w kilku wierszach. Pragnęlibyśmy jednak choć w kilku słowach przypomnieć czytelnikom „Kuryera“ to, co wedle ks. dr. Majunkego wymaga rewizyi, albo raczéj naprawy. W książce swojéj p. t. „Geschichte des Kulturkampfes“ powiada ks. Majunke: Katolicy pruscy nie mają jeszcze: 1) konstytucyjnéj gwarancyi swych praw religijnych; 2) reprezentacyi swych praw przy koronie; 3) przynależnego sobie wpływu na szkołę; 4) prawa wstępowania wedle własnéj woli do zakonów; 5) zrównania kazań kościelnych z innemi publicznemi przemówieniami; 6) regularnego duszpasterstwa w armii, — wreszcie istnieje jeszcze dotąd wiele nienaruszonych przepisów ustaw majowych.

Tak pisze publicysta katolicki. Pierwszy punkt, przywrócenie konstytucyjnéj wolności i samodzielności Kościoła, poruszyło Centrum, jak wiadomo, już dawniéj we wniosku Reichenspergera, ale żądanie to odrzuciła większość deputowanych. Mimo to naturalnie pozostanie ta konstytucyjna gwarancya celem, do którego katolicy dążyć nie przestaną. Osiągnięcie tego celu będzie tem łatwiejsze, że i zwolennicy Hammersteina żałują teraz usunięcia téj gwarancyi.

Reprezentacya wyznaniowych praw katolickich przy koronie tem niezbędniejszą jest dla katolików, że dzisiaj już wszyscy prawie bez wyjątku zgadzają się na to, iż ogromne błędy walki kulturnéj nie mogłyby były zajść wcale, gdyby wtedy istniał był jeszcze katolicki wydział w ministerstwie oświecenia, gdyby zasięgnięto opinii tego wydziału i zbadano ją bez uprzedzenia. Zresztą urządzenia takie istnieją i w innych państwach ku pożytkowi Kośioła i państwa samego.

Że Kościołowi należy się większy wpływ na szkołę, aniżeli go ma dzisiaj, tego szeroko dowodzić nie potrzeba, bo wynika to z natury rzeczy saméj. Dr. Windthorst zapowiedział dla tego już dawniéj energiczną walkę o szkołę. Kulturnicy, którzy po dokonaniu rewizyi ustaw majowych zamyślają oprzeć swe wrogie Kościołowi zamiary na odpowiedniem wychowaniu młodzieży świeckiéj i duchownéj i w ten sposób spodziewają się osięgnąć cel, wytknięty swego czasu przez Falka, — ci kulturnicy są najwymowniejszymi świadkami konieczności takiéj reformy szkólnéj.

Co do religijnych zakonów, to mianowicie w ostatnim czasie zgodziły się wszystkie dzienniki katolickie na to, że załatwienia téj kwestyi nie godzi się powierzać dyskrecyjnéj władzy rządu, lecz że ją należy uregulować na drodze prawnéj. Katolicy nie na to cierpieli tyle przez lat 15, nie na to walczyli z takiem poświęceniem, aby następnie zadowolić się dyskrecyjną władzą rządu. Cały lud katolicki oburzyłby się, i słusznie, na takie postępowanie. Wszyscy zwolennicy zasady „równego prawa dla wszystkich“ przyznać muszą bez zastrzeżenia, że paragraf Lutza jest taką anomalią w kodeksie karnym, jakiéj drugiéj napróżnobyśmy w nim szukać chcieli.

Myśl przywrócenia regularnego duszpasterstwa dla wojska poruszano już od dawna niejednokrotnie, nawet w nieprzyjaznych katolicyzmowi dziennikach. Naprawienie tych stósunków leży przedewszystkiem w interesie samego państwa, które ze swéj strony powinno się postarać o to, aby tego rodzaju zatargi, jak te, które doprowadziły do usunięcia polowego Biskupa, nie mogły się już powtórzyć w przyszłości.

Co się wreszcie tyczy rozległéj dziedziny tych ustaw majowych, które koniecznie należy poddać rewizyi, to w téj sprawie toczą się obecnie w Rzymie układy. Stolica św. nie odstąpi przytem z pewnością od zasady, że lepiéj dłużéj cierpieć i daléj jeszcze prowadzić walkę, aniżeli zgodzić się na ustępstwa, które same z siebie, lub przy uwzględnieniu tradycyi biurokracyi pruskiéj mogą się stać niebezpiecznemi. Odnosi się to mianowicie do obowiązku notyfikacyi.

Należałoby wreszcie po przywróceniu pokoju rozporządzić owemi 15 milionami marek, pozostałemi wskutek ustawy obro-

cznéj w kasie państwowéj, w sposób, któryby katolików pod każdym względem zadowolnił.

Oto w krótkości zebrane najważniejsze punkta, które trzeba będzie uwzględnić przy ostatecznem zawarciu pokoju. Jedna rzecz potrzebna jest katolikom dzisiaj i zawsze: czujność, gdyż tylko ona zdolna im zapewnić posiadanie praw, które im przysługują.

My Polacy wiemy wprawdzie, że przy załatwianiu tych wszystkich punktów nie zabraknie usiłowań, zmierzających do odrębnego traktowania katolików polskiéj narodowości, jesteśmy atoli przekonani, że wierność ludu polskiego, okazywana na najniebezpieczniejszym posterunku walki kulturnéj, że przywiązanie nasze do Stolicy Apostolskiéj nie zostaną bez uznania, i że Namiestnik Chrystusa nie pozostawi nas bez pomocy w podwójnie trudnych warunkach, w jakich się znajdujemy.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 11 listopada.

(Dr. Zyblikiewicz. — Następca jego.)

(a) Stan zdrowia marszałka dra Zyblikiewicza jest zatrważający. Wczoraj wieczorem nastąpił tak znaczny upadek sił, że sam pacyent sądził, iż się zbliża ostatnia godzina. O godzinie 9 przywołano na życzenie jego notaryusza, dra Szemelowskiego, a nadto pp. Wrotnowskiego, dyrektora banku krajowego i Grotta, dyrektora kancelaryi wydziału krajowego, i w obec nich podyktował pacyent ostatnią swą wolę. W ciągu dyktowania podawali mu lekarze po łyżeczce mocnego wina. Po stósunkowo dość spokojnéj nocy czuł się marszałek dziś z rana pokrzepionym na siłach. Około godziny 10 rana kazał przywołać księdza. Przybył natychmiast wikary od św. Jura, ks. Bobrowicz i po wyspowiadaniu się przyjął p. marszałek Najśw. Sakrament i rzekł do obecnych: „Teraz mi lżéj i lepiéj.“ Potém zasnął znowu. (Dodajemy, że dr. Zyblikiewicz jest Rusin) — Stan obecny jest bezgorączkowy. Lekarze nawet wnioskują o szczęśliwém przebyciu przesilenia choroby, czego wszyscy sobie w mieście życzą.

Grono obywateli powzięło myśl, aby p. marszałkowi nadano obywatelstwo honorowe i Rada miejska niezawodnie to uczyni.

Równocześnie z przyjęciem dymisyi dr. Zyblikiewicza nastąpi nominacya nowego. Najprawdopodobniéj zostanie nim ks. Adam Sapieha, który powołany do Wiednia już odjechał. Podobno tak p. Ziemiałkowski jak i p. Zaleski zgodnie go zaproponowali na to stanowisko.

Wiedeń, 10 listopada.

(Jeszcze mowa Smolki. — Hr. Kalnoky i hr. Andrassy. — Gospodarka Kaulbarsa w Bułgaryi.)

(ꝏ) Urzędowa budapeszteńska korespondencya zapewnia, że „przemowa Smolki nie dała kołom rozstrzygającym powodu do żadnych uwag.“ W obec tego urzędowego oświadczenia powinny nareszcie ustać niedorzeczne insynuacye, jakoby przemowa Smolki była wywołała niechęć po stronie cesarza. Aby poprzeć tę insynuacyą, niektóre dzienniki donosiły nawet, że cesarz, słuchając mowy marszałka, dawał znaki zniecierpliwienia. Tymczasem jest skonstatowaném, że cesarz, jak zawsze, słuchał mowy, nie dawając żadnego znaku. Nie ulega zresztą najmniejszéj wątpliwości, że przemowa Smolki była ułożona na mocy dokładnéj znajomości stósunków.

Łatwo jednak domyśleć się, że jeżeli hr. Kalnoky zgodził się na znane mowy marszałków i włożył w usta cesarza słowa tak poważne, uczynił to głównie ze względu na delegacyą węgierską. Tam bowiem opozycya przeciwko polityce hr. Kalnokiego coraz bardziéj się wzmaga. Hr. Andrassy pono stanowczo potępia politykę teraźniejszego ministra spraw zagranicznych. Niewątpliwie już dawno delegacya węgierska byłaby się oświadczyła przeciwko hr. Kalnokiemu, gdyby stanowisko Tiszy nie przeszkadzało temu. Trudno bowiem zaczepić Kalnokiego, nie zaczepiając równocześnie p. Tiszy, który jest odpowiedzialny za politykę swego kolegi. Ostatniemi dniami Tisza zasłabł a wczoraj cesarz i król odznaczył swego chorego ministra odwiedzinami.

W Bułgaryi tymczasem jenerał Kaulbars prowadzi daléj swe niecne agitacye. Nic tak nie mogło w całéj Europie zaszkodzić Rosyi, jak sposób, w jaki ten czynownik wykonywa swą misyą. Nawet najwierniejsi przyjaciele Rosyi, jak Gladstone i „Pall Mall Gazette“, widzą się zmuszonymi protestować dosadnio przeciwko tym haniebnym eksperymentom Kaulbarsa. I nawet prasa francuska, tak konsekwentnie przymilająca się do Rosyi, nie śmie pochwalać tego barbarzyńskiego postępowania, lecz wyraża litość nad uciskiem Bułgarów. Z tém wszystkiém zdaje się, że w téj sprawie „wewnętrznéj“ Bułgarzy nie mogą się spodziewać znikąd pomocy. Za to nazwiska Stambułowa i Mutkurowa, którzy tak wytrwale bronią niepodległości swéj ojczyzny, złotemi czcionkami zapisane będą w dziejach 19 stulecia.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Z Bułgaryi. O zamachu rewolucyjnym w Burgas podaje korespondent „Kölnische Ztg.“ następujące szczegóły: „W nocy z 3 na 4 listopada powiodło się porucznikowi Kisielskiemu z 2 podporucznikami i 3 kompaniami batalionu wziąć do niewoli resztę oficerów i władze miejscowe. Przy pomocy dobrze opłaconych żołnierzy utrzymał się Kisielski przy władzy, zaprowadził stan oblężenia w mieście i zamianował tymczasową komisyą administracyjną, składającą się z członków, którzy wzięli udział w spisku z maja, uknutym przeciw ks. Aleksandrowi, jako téż z kilku innych niemoralnego prowadzenia się indywiduów, jako to: Gronowa, Dechowa i Barcołowa. Sprawcy zamachu usiłowali napróżno zawezwać pod broń rezerwy, wypuścili zatém na wolność z więzienia wszystkich pospolitych przestępców i zbrodniarzy, pomiędzy nimi i dwóch Czarnogórców, którzy należeli także do spisku przeciw księciu. Jednego z nich, jakiegoś Konticza, zamianował Kisielski przełożonym urzędu telegraficznego. Rosyjski kapitan Nabokow, protegowany przez rosyjski konsulat, brał udział w zamachu, przybrany zawsze w mundur rosyjski. Udał się on następnie z 20 żołnierzami do Anchiolo, wziął tą miejscowość i zawezwał także tamtejsze rezerwy do pochwycenia za broń. Rezerwy nie usłuchały zawezwania. W Burgas tymczasem ogłosił publicznie Kisielski, że armia i ludność Bułgaryi oświadczyła się już przeciw rządowi zofijskiemu. Ludność sąsiednich miejscowości przybyła dość licznie do Burgas, ale mało kto chciał przyjąć wciskiwanéj do rąk broni. Wierni rządowi bułgarskiemu oficerowie, których oblężono w ich mieszkaniach, wzbraniali się oddać swych szpad i bronili się wystrzałami z rewolweru. Dowódzcy drużyn, kapitanowi Karaiwanowi, powiodło się ujść z miasta; zebrał on wojsko i stanął już w dniu 6 b. m. pod miastem. Po kilku strzałach poddali się żołnierze, którzy przeszli do szeregów spiskowców. Członkowie rządu rewolucyjnego zostali częścią aresztowani, częścią znaleźli schronienie w konsulacie rosyjskim. Kisielski wraz z dwoma oficerami uciekł na okręt. Władze legalne w Burgas mają dowody w ręku, że całym zamachem kierował konsul rosyjski Emilianow.

Oficer Nabokow, skazany przez sąd wojenny na śmierć (Zob. Przegląd w dzisiejszym „Kuryerze“), siedzi w więzieniu w Burgas, dokąd go przytransportowało 10 kawalerzystów. Nosi on dotąd mundur rosyjski. Kiedy wchodził do miasta, wyjął papieros, zapalił go i z pogardą spoglądał na otaczających. Po wejściu do osobnéj celi zażądał wina i wódki, ale komendant odmówił.

— Na tajném posiedzeniu, w dniu 10 b. m. na którém ułożono kandydaturę księcia Waldemara, przedstawił Stambułow powody, dla których wybór księcia Aleksandra jest niemożliwy. Ponieważ mocarstwa żadnego kandydata nie postawiły, sobranje musi samo do wyboru przystąpić. Ks. Waldemar łączy w sobie wszystkie wymagane przymioty. Jego imię i pokrewieństwo z carem, królową angielską i królem greckim, uprawniają do najpiękniejszych nadziei na przyszłość. Reprezentanci mocarstw w Carogrodzie oświadczyli przedstawicielowi bułgarskiemu Grekowowi, iż byłoby rzeczą pożądaną nie przedłużać obecnego prowizorycznego stanu. Stambułow nie taił, iż zagranica nie uzna prawdopodobnie wyboru, jednakże nazwisko Waldemara świadczy dostatecznie o usposobieniu rządu i zgromadzenia narodowego. W razie gdyby ks. Waldemar nie przyjął wyboru, rząd naradzi się nad dalszém postępowaniem. Telegram biura Wolffa doniósł, jak wiadomo, że Stambułów oświadczył, iż rząd poda się do dymisyi, gdyby ks. Waldemar nie przyjął korony. Mówiąc o proponowanéj przez kilku posłów kandydaturze księcia Aleksandra, w te mniéj więcéj odezwał się rejent słowa: Serca nasze są zawsze z księciem Aleksandrem Battenbergiem, ale ponowny jego wybór jest niemożliwym, albowiem najpierw: książę Aleksander sam nie chce aby go wybrano, a powtóre wybór księcia Battenberga sprowadziłby niezawodnie okupacyę rosyjską, w obec takiej zaś ewentualności bylibyśmy zupełnie bezbronni. Skutkiem tego nic nie pozostaje, jak pojednać się z Rosyą, a pojednanie takie może sprowadzić ks. Waldemar. Znany przeciwnik Rosyi, Stojanow, przerwał w tém miejscu mowę regenta okrzykiem skierowanym przeciw Rosyi. Następnie przemawiał także za wyborem ks. Waldemara.

NIEMCY.

* Berlin, 11 listopada. Pisaliśmy za „Pielgrzymem“, że ks. dr. Redner, Biskup-nominat chełmiński, nie otrzymał dotąd zatwierdzenia królewskiego. „Nordd. Allg. Ztg.“ odpowiada na to, że dotąd tego zatwierdzenia udzielić nie było można, ponieważ ks. dr. Redner po nie się jeszcze nie zgłosił. Jak słyszymy, organ urzędowy ma tym razem racyą. W Rzymie nie załatwiono dotąd pewnych formalności, które winny poprzedzić zatwierdzenie wyboru ze strony Papieża. Nie będąc w posiadaniu potwierdzenia Stolicy Apostolskiéj nie mógł ks. Biskup Redner wnieść o zatwierdzenie królewskie.

— Korespondent nasz berliński donosi nam, że w berlińskich sferach rządowych nie pomyślał dotąd nikt o tém, aby wrocławskiego kanonika ks. dr. Kaysera forytować na przyszłego koadjutora dyecezyi wrocławskiéj, potwierdza natomiast wiadomość, że rząd życzy sobie, aby stanowisko to objął dotychczasowy Biskup fuldajski, ks. dr. Kopp. Wątpić jednak należy, aby Biskup fuldajski zgodził się na objęcie tego urzędu, gdyż za mało obeznany jest ze stósunkami dyecezyi, która mieści w swych granicach milion ludności polskiéj. Na biskupim tronie wrocławskim powinien zasiąść mąż władający równie dobrze polskim, jak niemieckim językiem. Pretendenci do tego tronu pamiętać powinni o pełnych żalu słowach ś. p. Kardynała Diepenbrocka, który wyrzekł, iż palec odjąćby sobie pozwolił, gdyby mógł przemówić do zacnego ludu górnoślązkiego w jego mowie ojczystéj.

— We wczorajszym liście doniósł nam nasz korespondent berliński o nowych manewrach „Nordd. Allg.“, która, powoławszy się fałszywie na encyklikę Leona XIII. do portugalskiego episkopatu, starała się dowieść teoretycznie, że duchowieństwo winno się trzymać z daleka od wszelkich stronnictw politycznych. Dzisiaj przeszedł dobrowolnie półurzędowy organ do praktycznéj dedukcyi w téj sprawie i zapisuje wszystkie te głosy dziennikarskie, które tryumfują z powodu klęski, jaką stronnictwo Centrum poniosło przy wyborach do sejmu w Hünefeld-Gersfeld, a więc w dyecezyi biskupa Koppa. Prasa Centrum wystrzega się zasadniczo wszelkich podejrzywań i dla tego téż dzienniki katolickie ograniczają się na zapisaniu tych głosów, pozostawiając sobie wydanie sądu w téj sprawie aż do chwili, w któréj znane będą wszystkie szczegóły.

— Biskup Kopp a zakony katolickie. „Niederrh. Volks-Ztg.“ pisze, co następuje: „Rząd chce się podobno zgodzić na powrót Franciszkanów i Urszulanek, ale pod tym warunkiem, że otwarcie każdego nowego klasztoru zależeć będzie od zezwolenia rządu. *Ksiądz Biskup fuldajski popiera gorąco to pozorne ustępstwo* i starał się nawet wpływać w tym kierunku w Rzymie. Nie potrzeba dodawać, że tego rodzaju załatwienie sprawy przyniosłoby wielką szkodę życiu zakonnemu w Niemczech i wydałoby zakony zupełnie w ręce policyi. Ks. Biskup Kopp prosił podobno także, jako członek pruskiéj Izby Panów, Ojca św., aby zgodził się na obowiązkową notyfikacyi, grożąc, że w razie odmowy odjedzie napowrót do Fuldy. Obowiązkiem prasy katolickiéj jest przedstawić tę sprawę jasno i bez ogródki, zwłaszcza że ks. Biskup Kopp przy wielu sposobnościach wyrażał się bardzo nieprzychylnie o dr. Windthorscie i całém stronnictwie centrum.“ Powtarzamy tę wiadomość jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nią odpowiedzialności; sądzimy owszem, że opiera się ona na nieporozumieniu, gdyż niepodobna prawie przyjąć, aby Biskup katolicki mógł działać w takim duchu, jaki ks. Koppowi imputuje cytowany przez nas dziennik.

— W obecności naczelnego prezesa Bardelebena i tajnego radzcy rejencyjnego dra Bittera, jako komisarza ministra spraw wewnętrznych, rozpoczął wczoraj nadreński sejm prowincyonalny w Dysseldorfie obrady nad nową ordynacyą powiatową i prowincyonalną dla prowincyi nadreńskiéj. Na wstępie zdał dyrektor krajowy Klein w 3 godzinnym wykładzie dokładną sprawę ze zmian, które zajdą wskutek zaprowadzenia nowéj ordynacyi, oraz ustaw o ogólnéj organizacyi kraju, jako też o kompetencyi administracyi i sądowych władz administracyjnych. Dzisiaj kontynuje się jeneralna dyskusya, poczem projekt przekazany zostanie wydziałowi.

FRANCYA.

* Znany zwolennik wiwisekcyi i radykał religijny i polityczny, Paweł Bert, umarł w Tonkinie, gdzie był francuskim rezydentem ministeryalnym. Wiadomość o śmierci zakomunikował wczoraj minister Freycinet Izbie deputowanych, która na dowód żałoby po zmarłym zawiesiła obrady.

WŁOCHY.

* Ojciec św. przyjmował w niedzielę wieczorem na osobnéj audyencyi msgr. Milinowicza, Arcybiskupa antiwarskiego, konsekrowanego z rana przez J. E. ks. Kardynała Simeoni'ego. W upominku podarował Ojciec św. ks. Arcybiskupowi bogaty pastorał. — Następnie złożył ks. Milinowicz wizytę ks. Kardynałowi Sekretarzowi Stanu.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, piątek 12 listopada

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego kustosza biblioteki uniwersyteckiéj w Getyndze, dr. Otona Gilberta, bibliotekarzem uniwersyteckim w Gryfii.

* **Teatr polski.** Jutro po raz pierwszy dramat Viakandera „Berta Maim“.

W niedzielę dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“.

We wtorek komedya Bałuckiego „Grube ryby“, komedya Bałuckiego „Teatr amatorski“ i „Mazur wilanowski“ w 4 pary.

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 18 b. m. na benefis pana Popławskiego po raz pierwszy komedya Pousarda „Lew zakochany“.

W sobotę dnia 20 b. m. po raz pierwszy komedya Blizińskiego i Sarneckiego „Lekkoduch“.

W niedzielę dnia 21 b. m. po raz trzeci obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach z francuzkiego pp. Varrenas i Gauthier przerobiony przez L. Sliwińskiego z muzyką Kratzera „Nad przepaścią“ (La vie en rève).

* **Przedpłatę** na „Wojsko polskie“ wydawane przez pana K. Kozłowskiego, złożył na ręce nasze w ilości 30 marek **pan radzca Leon Chlebowski**, dymisyonowany kapitan 8 pułku liniowego wojsk polskich. Przykład czcigodnego weterana, który pierwszy w Redakcyi naszéj złożył prenumeratę, znajdzie zapewne licznych naśladowców i umożebni wydawcy dokończenie tego pięknego i ze wszech miar godnego poparcia wydawnictwa.

* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawiony jest obraz W. Gersona „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)“

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11

APOSTOŁOWIE MOSKIEWSCY.

(Obrusiteli.)

Z rosyjskiego pani A. Łańskoj.

(Przekład Stanisława Knake-Zawadzkiego.)

Część pierwsza.

I.

Majętność Wilcza na Polesiu, położona w pobliżu historycznego jeziora Świtezi, z licznemi osadami, wioskami i słobodami, ujęta była w kilkunastomilowy pierścień głuchéj, nieprzeniknionéj gęstwiny lasów.

Włościanom wiodło się niewypowiedzianie dobrze. Zrzuciwszy ze siebie jarzmo poddaństwa, przeszli pod dobrotliwą opiekę „mirowego pośrednika,“*) wołostego starszyny**) i książęcego arendarza — żyda. Godna ta trójka tworzyła istny tryumwirat, któregoby im śmiało mogli pozazdrościć Cezar, Pompejusz i Krassus.

Gąszcz lasów, słynne poleskie błota, do osuszenia których zabrał się obecnie energicznie pułkownik Żyliński, zupełny brak dróg bitych, niezmierna odległość od wszystkich władz administracyjnych, rzeki, zalewające wiosną kilkunastomilową okolicę, — wszystko to stanowiło naturalne granice, oddzielające ten poleski zakątek od reszty świata — na podobieństwo muru chińskiego.

Władza, jaką dzierżył pan komisarz włościański, była według pojęcia miejscowych włościan tak wielką, iż po niéj istniała jeszcze jedna tylko — i to ostatnia — sam car. Wiadomém jednakże, że do cara tak daleko, jak do Pana Boga wysoko.

Pan komisarz włościański sądził i wyrokował jak mu się podobało; sam ściągał podatki, wyznaczał rekruta, karał, nagradzał (co się zresztą bardzo rzadko zdarzało), — i nie zdając nikomu sprawy, rozporządzał według swego upodobania zarobkiem i dobytkiem włościan jakoby swą niezaprzeczoną własnością. Jeżeli chłopi mieli jeszcze jakiś kawałek chleba na opędzenie głodu, jeżeli mieli jakiś łachman na grzbiecie — to było to tylko objawem ludzkiego serca i dobréj woli pana komisarza.

System administracyjny był wzniosły i całkiém prosty. Wszystkie pieczęcie gromadzkich urzędów znajdowały się w ręku wójta i niemi, w razie potrzeby, stwierdzano dekrety i wyroki zupełnie niezgodne z prawem, ale uświęcające gwałty, napady i jawny rabunek. Była to procedura bardzo pomysłowa, bezpieczna — no i... zresztą prawna.

Właścicielem tego majątku był Jaśnie Oświecony Książę Finkelstein — osobistość, w pojęciu włościan, tajemnicza, nigdy przez nikogo niewidziana, w któréj imieniu atoli ściągano podatki, nakazywano pańszczyznę, wymierzano kary i udzielano nagany. Włościanie wiedzieli dobrze, że dla porządku ustanowiony jest nad nimi mirowy pośrednik, a widząc w jego godności uosobione prawo, nie szemrali przeciwko rozporządzeniom.

Pracowali więc ciężko i płacili — nie pytając się wcale, na kogo pracują i dla kogo płacą.

Takim trybem szły sprawy na całém Polesiu od chwili wyzwolenia się z poddaństwa, taki porządek istniał téż w całéj majętności Wilczy.

Chłop z każdym rokiem popadał w coraz większy niedostatek i nędzę, nie mogąc sobie sam dać odpowiedzi, dla czego w biedę popada. — Wprawdzie arędarz Jaśnie Oświeconego Księcia tył z każdym rokiem i gnębił chłopa, jak tylko mógł — wprawdzie wójt Sidor Tarasowicz Kułak wybudował sobie w miasteczku dwa domy, zakupił młyn, dochował się stada wołów — wprawdzie pan mirowy pośrednik Petro Iwanowicz Łupańskoj oglądał się za pięknym jakim poblizkim majątkiem — co wszystko mogłoby głębiéj w rzecz wglądającym dać powód do zastanowienia — ale z drugiéj strony dobroduszny i poczciwy paroch Aleksy prawił z kazalnicy chłopom o owéj cierpliwości i pokorze, co to niebiosa przebija, ukazywał w dali królestwo Boże jako nagrodę ziemskiego życia... no! i jakoś to było. Mówię „jakoś“, gdyż z ponurych i pochmurnych chłopskich twarzy wiała jakoby zapowiedź burzy.

W pośród największych błot poleskich położona była, jakoby oaza wśród pustyni, wieś Sosnówka, przezwana tak widocznie od kilkunastu sosen ją strzegących, a cudem jakimś od siekiery arendarza ocalonych. Był to zakątek, leżący na samym kraju powiatu, nigdy dla niedostępności swojéj przez żadne „naczalstwa“ nieodwiedzany. Kultura tamtejsza zachowała się w pierwotnym swym stanie; nie było tu ani mostów, ani dróg — słowem nie było sposobu wydostania się z téj knieji. W porach jesiennéj i wiosennéj była komunikacya z sąsiedniemi osadkami zupełnie przerwana.

Sąsiedztwem nazywano miejscowości, odległe o jakie dziesięć godzin, i to dobremi końmi i podczas sprzyjającéj pory roku.

Zmrok zapadał — pora była jesienna, gęste i ciemne chmury unosiły się po nad wierzchołkami drzew i przyspieszały zapadanie zmroku. W całą długość drogi rozsadziły się sznurem jednakowe nizkie, brudne, nędzne chaty, z maleńkiemi, podobnemi do szyb w latarniach, okienkami, które światło do wnętrza zaledwie przepuszczały.

Pomimowoli zadaję sobie pytanie: Co to takiego, czy to domki mieszkalne, czy téż chlewy? Jak można w nich oddychać, żyć, pracować, cieszyć się i doznawać jakiéjbądź przyjemności, myśleć o rozrywkach — rozrywka bowiem tak jest potrzebną dla organizmu ludzkiego, jak praca, pożywienie, sen i powietrze. Jakież to nędzne życie w tych brudnych lepiankach!

Zmrok zapadł już zupełnie.

Gdzieniegdzie zajaśniały łuczywa, a krwawo-czerwony ich blask oświecał zakopcone i poczerniałe ściany, tak, że ubogi i nędzny dobytek wewnątrz chaty jeszcze bardziéj dawał poznać ten smutny obraz ubóstwa. Co do biedy i pustki — żadna chata nie różniła się w niczém od swych sąsiadek. Goła nędza biła w oczy, czy to spojrzałeś na odzież biedaków, czy to na ich jadło, — bieda wyzierała z każdego oblicza, ze wszyskiego zresztą, co otaczało tych ludzi od kolebki aż do grobu.

A jednakowoż ta bieda, ta nędza, stanowiła tę nieprzepartą siłę, która karmiła, poiła i odziewała tę mnogą liczbę darmozjadów — a tych biedaków czyniła pokornymi, sama zaś równocześnie tarzała się w ciemnocie, nieświadomości, w chłodzie i głodzie. Tylko, że ta siła nędzy musiała ustawicznie dawać — nic w zamian nigdy nie biorąc.

Ten zgrzebły łachman i łapcie były na to tylko przeznaczone, aby wiecznie gorzko pracować, a nigdy nie zakosztować owoców swego potu w owych najróżnorodniejszych kształtach, w jakich zużywali je ci wybrani szczęśliwcy, co umieli tak sprytnie dowodzić, że chłop dla tego biedny, bo głupi, a głupi, bo biedny. Tak, tak! Dla tego głupi, bo biedny! Chłop dla tego, że chłopem, miał jedno niezaprzeczone i niewzruszone niczém prawo: prawo płacenia każdemu, nie pytając nawet, za co.

Płacił on za swoję głupotę — płacił za to, że inni więcéj rozumieją od niego, płacił nawet za każdą odrobinę nabytego rozumu, a w dodatku kłaniał się jeszcze i dziękował. Jego mógł uczyć każdy i każdemu się za to opłacał. Była to nauka, za którą nie mógł się on wypłacić od czasów Ruryka i Truwora.

Do chwili wyzwolenia się z poddaństwa, płacił on tylko swojemu „panu“ — który uważając go za żywy inwentarz, odpowiednio do tego pojęcia go tresował, by, — czego broń Boże! — nie uczuł swéj wyższości nad ornym wołem, współtowarzyszem jednéj z nim doli.

Następnie po zniesieniu pańszczyzny, zaczął się on „opłacać“ czynownikowi i żydowi. Nieraz wprawdzie orzekła sprawiedliwość na jego korzyść, ale wtenczas zamienił za siekierkę kijek. Cóż było robić? Prawda, że chłop był nieraz z gruntu przeświadczony o istnieniu jakiegoś prawa, które powinno było go bronić; ale ostatecznie jakieś licho wszystko zawsze tak dziwnie złożyło, że ile razy udał się pod opiekuńcze skrzydła tego prawa, tyle razy było ono przeciwko niemu i cała sprawa kończyła się albo doraźném a własnoręczném o tém upewnieniem go przez mirowego pośrednika, albo téż prawem przepisaną ilością pałek na mocy jakiegoś tam paragrafu. Słowem, jeżeli wrażenie z pojęcia o prawie nie było zbyt pochlebne, to było ono za to niewątpliwe silne, dotkliwe i pamiętne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Komisarz do spraw włościańskich. W tłomaczeniu przeważnie go komisarzem nazywać będziemy.

**) Wójt.

do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.

Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

* **Wybór** kupca Józefa Bacha został uznany za ważny, tak że wyboru ściślejszego nie będzie.

* **W dzień odpustu św. Marcina** skradziono w kościele nad wieczorem podczas polskiego kazania z kieszeni portmonetkę z czerwonéj skóry, w któréj była sztuka złota, dwudziesto-markówka, i kilka marek srebrem, maleńki szyldkretowy scyzoryk, 3 lub 3 maleńkie kluczyki, oraz relikwiarz w kształcie srebrnego krzyżyka, w którym 3 relikwie umieszczone w mniejszym szklannym krzyżyku się znajdowały. Zapewne złodziéj będzie się chciał pozbyć tych drobnych rzeczy, a pieniądze schowa. Gdyby kto odniósł do redakcyi relikwiarz wzmiankowany, odbierze nagrodę.

* **Towarzystwo Gimnastyczne w Poznaniu** urządza w niedzielę dnia 14 listopada r. b. o godzinie 8 wieczorem na sali p. Bolesława Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18 wieczorek z tańcami.

* **W tych dniach** kupiła parafia komornicka ozdobny regulator ks. T. Śliwińskiemu w dowód uznania Jego pracy przez lat 21. Regulator ten zakupiony został u naszego zegarmistrza p. D. Dybizbańskiego.

* **Walne zebranie** Kółek rolniczych powiatu Odalanowskiego odbędzie się w Ostrowie w hotelu pod Białym Orłem dnia 14 b. m. o godzinie $3^1/_2$ po południu. Na zebraniu będzie Patron.

* **Września.** Kadencye sądowe odbywać się będą w Żerkowie w dniach 19 i 20 stycznia, 2 i 3 marca, 13 i 14 kwietnia, 25 i 26 maja, 6 i 7 lipca, 21 i 22 września, 26 i 27 października, 14 i 15 grudnia; — w Czeszewie (sprawy lasowe) 26 lutego, 18 czerwca i 5 listopada.

* **Grabów.** W nocy na 2 b. m. zgorzało w Biskupicach zaborycznych gospodarstwo Ignacego Gozdzioła.

* **W Lwówku** odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Odegrane będą: „Radzcy pana radzcy“, komedya w 3 aktach przez M. Bałuckiego i „Szlachta czynszowa“, komedya w 1 akcie przez J. Kamieńskiego, muzyka Tarnowskiego.

* **Wolsztyn.** Z dniem 1 grudnia rozpoczyna się nauka we wszystkich szkołach uzupełniających powiatu babimojskiego. Szkoły te istnieją w Wolsztynie, Babimoście, Rakoniewicach i Kargowie.

* **Międzyrzecz.** Kadencye sądowe w roku przyszłym odbędą się: w Trzcielu w dniach 24 i 25 stycznia, 28 lutego i 1 marca, 4 i 5 kwietnia, 16 i 17 maja, 4 i 5 czerwca, 26 i 27 maja, 7 i 8 listopada, 19 i 20 grudnia; — w Pszczewie w dniach: 17 i 18 stycznia, 14 i 15 marca, 2 i 3 maja, 11 i 12 czerwca, 17 i 18 października, 12 i 13 grudnia.

* **Rawicz.** Na gościńcu pomiędzy Sobiałkowem a Dłonią napadło dwóch włóczęgów gospodarza Eickenrotha z Dłoni, jadącego z Rawicza do domu i tak go pobili i poranili, że zmysły postradał. Napastnicy ściągnęli go z woza i rzucili do rowu. Gospodarz Jonas z Płaczkowa, który przed Eickenrothem jechał, widząc przybiegłe konie bez pana, wrócił się i zastał Eickenrotha prawie bez duszy. — E. leży bez nadziei życia.

* **Babimost.** W przyszły poniedziałek zostaną zwłoki ś. p. Speichertowéj ponownie wykopane i to w obecności tajnych radzców medycynalnych: dr. Kocha, dr. Limana i dr. Wolffa oraz dr. Bischoffa z Berlina a nadto profesora chemii przy uniwersytecie wrocławskim dr. Loewiga i fizyka i chirurga powiatu babimojskiego. Idzie, jak wiadomo, o skonstatowanie, czy Speichertowa umarła wskutek otrucia arszenikiem, czy téż nie. Mąż jéj, Władysław Speichert, skazany został w roku 1876 za otrucie swéj żony na śmierć a późniéj ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

* **Na ospę** zachorowało w obwodzie rejencyi poznańskiéj od 1876 do 1885 roku 711 osób, z tych zmarło 140. Z liczby téj przypada na cztery powiaty pograniczne 590 chorych i 117 zmarłych. Na sam powiat ostrzeszowski przypada 504 chorych i 91 zmarłych.

* **Berlin.** Pan Ludwik Sczaniecki z Charbowa złożył dnia 30 z. m. w Berlinie egzamin asesorski.

* **Do Prus Zachodnich** udał się w sprawach szkólnych dyrektor ministeryalny Greiff, naczelnik wydziału naukowego w ministerstwie oświaty.

* **Z Lubawy** donoszą do „Gazety Toruńskiéj“, że na wniosek prezesa sądu nadziemiańskiego wytoczono śledztwo dyscyplinarne sędziemu Kretschmerowi z Lubawy, znanemu z awantury mianéj swego czasu z ks. proboszczem Heblem z Prądnicy. Śledztwo prowadził sędzia okręgowy dr. Kersten, zażywający w Lubawie powszechnego szacunku; świadków przesłuchano bardzo wielu. Sędzia Kretschmer oczekuje teraz wyroku z Kwidzyny i z pewnością odechce mu się w przyszłości robić awantur z księżmi katolickimi.

* **Wejherowo.** Gazeta „Danziger Cour.“ pisze, że minister Puttkamer się przekonał, iż podział powiatu wejherowskiego nie zaleca się już dla tego, że żadna część nie byłaby w stanie ponosić ciężarów koniecznych, a sejm nie uchwaliłby dokładki państwowéj.

* **Baron Manteuffel i baron Rotschild.** W r. 1866 po zapłaceniu pierwszéj kontrybucyi w ilości 5,700,000 guldenów nałożył baron Manteuffel Frankfurtowi drugą w kwocie 25 milionów zł. Z Frankfurtu przybyła do jenerała deputacya z baronem C. M. Rotschildem na czele, prosząc o cofnięcie kary. Pan feldmarszałek był niewzruszony. Wtedy to Karol Meyer Rotschild powiedział te słowa: Czy Wasza Ekscelencya wie, co te jest milion — czy W. Ekscelencya widziała już milion? Pan baron, zaskoczony tém zapytaniem, nic nie odpowiedział, bo rzeczywiście nie miał jeszcze sposobności obejrzenia sobie miliona. Niedługo potém kontrybucyą tę darowano Frankfurtowi.

Widocznie i jenerał Vogel von Falkenstein, który ściągnął pierwszą kontrybucyą, nie miał wyobrażenia o milionie, gdyż po one 5,700,000 guldenów posłał dwóch żołnierzy z ręcznym wózkiem. Pokazało się, że 5,700,000 guldenów ważyły 1000 centnarów i że potrzeba było kilka wozów frachtowych.

* **Powódź we Francyi i Włoszech.** Według urzędowych sprawozdań zostały koleje po obu stronach Rodanu, uszkodzone przez powódź, znowu naprawione. Kilka mostów na rzece Durance zabrała woda, a jest obawa, że porobi większe szkody. Deszcz pada jak z cebra. W Marsylii zburzył bałwan morski dzielnicę nad Prado. Również grozi wielkie niebezpieczeństwo w Aix, Tarascon, Valence i Arles. Pomiędzy Genuą a Nizzą jest koléj przerwana. Minister robót publicznych, Millaud, udał się do zagrożonych powodzią departamentéw, a Izba wyznaczyła zapomogi dla poszkodowanych 500,000 fr. — Również donoszą o znacznéj powodzi z Włoch. Pad i Adyga wzbierają. Z Genui donoszą, że pod Allienge runął most, w skutek czego pociąg towarowy wpadł do wody. Również jest okolica pomiędzy Marengo i Alessandria zalana.

* **Praktyczny zwyczaj** wprowadzony został od niedawna we Francyi. Każda gospodyni domu przy proszonych obiadach, czy na wieczorach niejednokrotnie odczuwa trudność stósownego usadawiania gości swoich przy stole; dogodzić wszystkim w takim razie, jest niemożliwością. Otóż dla uniknięcia na przyszłość wszelkich przykrości, mogących z niewłaściwego pomieszczenia zaproszonych wyniknąć, we Francyi obecnie, na kilka chwil przed obiadem lub kolacyą, wchodzi do salonu służący z tacy pełną zwijanych kartek, na których wypisane są nazwiska zebranych gości. Każdy z obecnych sięga po kartkę i los rozstrzyga o sąsiedztwie przy biesiadzie.

* **Drogie marki pocztowe.** Jeden z pierwszych paryzkich handlarzy marek p. Hardouin ogłosił, iż za każdą markę toskańską z przed r. 1860 płaci 120 fr., jeżeli zaś jest nieuszkodzona 400 fr. Za marki paryskie z roku 1849 płacą po 25 fr., za marki wyspy św. Maurycego z r. 1847 płacą po 2000 fr., z Gujany angielskiéj z r. 1836 po 500—1000 franków. Hurtowych handlarzy marek pocztowych jest w Paryżu 150. Najzapaleńszymi zbieraczami marek są Filip de Ferrari w Varennes i Alfred Rotszyld w Paryżu; każdy z nich posiada do $1^1/_2$ miliona marek. Ferrari zajmuje dwóch sekretarzy ich porządkowaniem, a Rotszyld zbiór swój posiada w 130 wielkich, wspaniale oprawnych albumach.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 13go listopada św. Stanisława Kostki.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19. Zachód o godzinie 4 minut 9.

TELEGRAMY.

Londyn, 10 listopada. Ambasador rosyjski p. Staal miał dziś po południu dłuższą konferencyą z ministrem spraw zagranicznych.

Dekretem królowéj odroczony został parlament do 9 grudnia.

Petersburg, 12 listopada. „Journal de St. Pétersbourg“ powiada z powodu mowy Salisburego, że Anglia stawia Austryą na pierwszym planie i pozostawia gabinetowi wiedeńskiemu odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na Wschodzie. Przemówienie cesarza Franciszka Józefa świadczy, że jest on téj odpowiedzialności aż nadto świadomy. Ponieważ Salisbury czyni politykę Anglii zawisłą od polityki Austryi, przeto ewentualnie wojenno wypowiedziane zdanie w Guildhall zastósuje się w wysokim stopniu do pokojowego zdania z Budapesztu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych,** tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 45 wyszedł z druku i zawiera: Doświadczenia fizyczne (z drzew.). — Złote pacholę, powieść z dawnych czasów przez M—a (ciąg dalszy). — W dzień zaduszny przez M—a (z drzew.). — Urlop strażaka, komedyjka ze śpiewkami w dwóch aktach przez Zofię Haukową. — Listy z Warszawy. — Pośród śniegów i lodów, pamiętnik szesnastoletniego podróżnika w krainach północnych (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania.

W dodatku: Przygoda małego Gryzusia (z drzewor.). — Pod opieką Maniusi przez Kazimierę. — Królowa perłowego pałacu. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Garbusek, powieść dla dorastających panienek przez Maryą Swiderską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hulewicz z Młodziejewic, Brzeski z Krotoszyna, Potworowski z Goli, Kościelski z Sepna, pani hr. Tyszkiewicz z Ociąża, Chełkowski z Kuklinowa, Nebe z Bydgoszczy, Chełkowski ze Starogrodu, Łubieński z Kiączyna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz Poradzewski z Krakowa, Stachowski z Jarocina, Menger z Wrocławia, Kastner z Altwasser, Nehm z Fürth, pani Paradies z Białężyna.

Skrzynka do listów.

Panu C. Odebraliśmy równocześnie kilka listów, domagających się dalszego drukowania wygranych pruskiéj loteryi, będziemy, jak dotychczas, tak i nadal, wygrania te podawali.

Z nad granicy Prus Zachodnich. Zastósujemy się do życzenia, i już dziś robimy początek.

Do Dublan. Prenumeratę na „*Wojsko polskie,*“ które tak pod względem ułożenia, jak i wykonania zasługuje na jak największe rozpowszechnienie, przesłać można albo na ręce wydawcy, p. Karola Kozłowskiego, Poznań, ulica Długa nr. 8, albo też do redakcyi „Kuryera“ lub „Dziennika Pozn.“

Mieliśmy w tych dniach sposobność oglądania jednego z nowszych obrazków, wykonanych mistrzowską dłonią Kossaka, przedstawiający **szarżę kawaleryi polskiéj**; rysunek jest świetny — konie niezrównane, a obrazek oprócz wiernego przedstawienia ubiorów i broni — ma jeszcze wartość artystyczną.

Polecamy to wydawnictwo Czytelnikom naszym.

(4) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 10 listopada.

Przy dalszém dziś ciągnieniu drugiéj klasy 175 król. pruskiéj loteryi klasowej padły w popołudniowém ciągnieniu następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek.

36 50 54 65 375 626 71 811 92 **1**046 (150) 60 396 405 11 865 **2**011 91 113 348 84 517 692 734 43 52 821 982 **3**062 88 240 688 746 50 933 77 **4**019 47 60 158 63 201 509 19 632 (150) 85 725 42 99 813 27 **5**049 132 40 90 342 555 657 744 893 918 56 (150) 97 **6**007 35 75 171 352 (200) 54 55 416 510 969 **7**067 258 83 389 600 8 10 784 850 913 97 **8**068 169 205 65 327 66 480 94 534 704 12 881 927 **9**272 415 59 95 (200) 99 575 611 774 892 98.

10049 84 197 409 68 577 650 45 823 78 911 (150) **11**035 68 287 352 487 726 883 90 **12**70 119 303 67 400 10 11 35 (150) 38 667 93 797 920 98 94 **13**217 21 503 635 67 752 860 79 948 **14**066 147 357 428 525 54 699 701 29 808 (150) **15**011 (150) 190 261 309 95 528 653 98 875 **16**282 95 524 55 57 682 716 30 36 801 962 87 **17**032 70 126 29 40 226 423 505 45 701 16 918 **18**102 12 354 478 514 (150) 26 38 838 941 **19**063 298 338 71 401 548 787 740 818 998.

20034 180 278 95 372 447 507 745 845 939 82 **21**026 83 277 373 79 486 549 636 797 854 930 32 **22**157 59 61 95 (200) 218 304 71 94 468 610 99 925 **23**048 256 441 659 847 927 **24**028 36 339 412 20 522 41 61 601 715 803 **25**074 105 204 351 455 83 553 731 **26**115 56 88 (200) 266 428 513 607 58 839 **27**061 94 115 42 86 341 53 423 45 76 528 781 836 **28**013 63 76 92 157 252 325 60 403 500 52 611 (200) 977 82 **29**106 21 70 254 87 345 58 (200) 422 56 494 224 817 951 91.

30013 30 51 57 157 345 404 537 48 69 629 703 808 24 71 930 **31**287 661 63 727 76 893 **32**174 336 55 339 56 510 76 822 **33**021 47 52 106 254 315 550 90 697 713 73 816 998 **34**183 210 671 731 833 (150) 68 **35**221 62 328 427 553 30 629 31 869 80 941 **36**082 100 24 32 345 55 68 89 424 86 548 60 85 624 88 725 995 (150) **37**233 61 74 441 61 723 26 60 **38**025 39 417 501 39 606 746 880 **39**100 96 636 867 85 943.

40114 226 33 89 371 484 527 668 716 802 9 40 971 **41**024 299 408 822 934 **42**036 115 91 288 418 81 629 46 842 943 63 81 **43**161 79 242 71 308 (200) 69 466 74 501 12 658 80 913 **44**006 42 438 590 672 83 700 18 43 78 800 83 952 **45**010 29 (150) 110 90 308 514 18 754 66 854 **46**021 68 419 56 72 561 691 716 26 86 831 79 908 (500) **47**282 364 75 476 514 81 604 746 (150) 99 842 52 916 (150) 17 **48**102 29 617 (150) 98 (150) 720 92 853 69 **49**161 210 91 854 96 940 88.

50016 34 40 143 80 253 410 32 39 41 503 84 715 24 42 972 **51**018 38 277 308 68 546 803 916 **52**052 376 92 483 575 665 93 (150) 712 (150) 23 73 801 28 965 77 **53**054 60 137 69 226 86 309 66 885 956 **54**016 19 114 353 61 (150) 424 716 30 87 884 918 75 **55**152 276 362 63 99 411 40 562 689 773 942 **56**202 5 65 330 39 90 412 80 502 16 (150) 860 972 **57**086 181 356 429 554 615 (150) 35 758 82 939 **58**111 56 94 375 440 627 69 (300) 983 **59**015 274 84 354 497 607 57 92 783.

60014 291 345 462 691 729 895 **61**266 479 619 85 772 871 **62**084 175 239 85 96 373 458 75 531 89 656 746 89 839 **63**060 119 70 82 238 307 410 91 526 619 41 773 88 96 906 34 **64**007 21 (150) 459 85 659 705 84 86 806 25 **65**005 320 66 427 57 80 511 630 794 840 77 **66**028 50 67 277 88 90 96 330 483 560 83 86 616 67 840 73 96 939 47 63 84 94 **67**023 39 123 254 97 466 81 529 98 628 742 998 (150) **68**014 121 30 71 220 432 76 520 821 **69**071 240 386 488 506 600 825 965.

70052 234 50 518 44 64 97 713 30 31 946 **71**046 74 90 136 79 (150) 215 17 88 446 536 97 726 68 836 900 (150) 7 34 (150) **72**127 205 74 312 (200) 434 42 47 513 24 636 41 62 858 73 79 901 **73**152 217 63 308 38 40 54 517 74 88 696 844 82 954 60 **74**082 221 578 603 59 776 **75**006 71 111 77 576 678 994 **76**036 127 307 17 74 458 758 839 **77**029 100 14 30 36 66 223 334 594 760 98 806 985 (150) **78**149 418 20 98 529 91 94 **79**064 70 609 86 823 43.

80023 52 (5000) 483 (300) 696 735 52 818 **81**036 145 88 (300 228 54 63 376 420 35 888 **82**177 206 13 17 336 408 33 52 75 78 804 **83**102 34 55 75 532 54 659 72 835 45 **84**009 107 315 31 46 67 (150) 90 421 44 92 516 80 646 760 71 855 80 **85**045 67 87 214 23 54 508 10 64 632 744 979 **86**186 285 341 63 417 (150) 742 55 83 (200) 917 **87**026 228 50 86 (150) 312 88 409 30 53 501 57 59 73 700 29 824 47 60 928 40 47 60 **88**023 50 68 152 314 439 557 604 (150) 735 76 813 48 49 **89**054 68 87 191 204 25 29 41 498 771 904.

90005 99 118 256 447 93 576 653 57 84 714 95 811 31 56 934 (150) 52 **91**033 189 56 59 65 67 228 359 540 819 **92**160 75 79 237 341 421 49 63 90 502 47 98 (150) 711 896 938 **93**044 160 (200) 381 403 45 556 604 28 56 96 922 46 (150) **94**008 9 83 192 261976 86 381 436 96 506 11 621 46 701 801 4 64 79 **95**339 84 485 959 **96**060 441 634 710 878 89 983 **97**017 34 254 588 628 74 719 34 842 990 **98**390 474 530 757 938 45 **99**029 149 278 311 446 70 515 (200) 740 62 802.

100006 47 214 29 84 381 432 505 97 604 857 **101**126 233 (150) 41 304 60 724 919 57 **102**038 40 85 400 15 41 513 67 611 709 868 25 933 **103**093 242 96 383 485 579 643 45 708 89 822 88 **104**033 180 350 462 79 517 29 48 (300) 830 36 68 972 **105**040 768 847 77 **106**06 79 123 37 348 72 568 674 739 (150) 50 999 **107**099 204 340 97 415 28 32 630 43 46 731 838 58 68 925 **108**094 383 93 568 762 **109**050 69 101 228 47 513 35 (150) 72 90 741 (150) 981 87.

110165 224 458 548 607 (200) 8 19 775 987 **111**010 327 32 (150) 52 94 465 506 640 76 800 **112**008 102 26 69 249 51 71 340 404 35 541 828 47 907 8 **113**006 29 166 247 440 55 646 79 768 881 90 99 946 54 93 **114**232 839 526 996 **115**105 432 47 512 66 679 725 94 887 **116**084 133 289 348 57 469 81 (150) 514 23 89 638 942 **117**139 72 246 533 620 87 945 50 91 871 906 **118**005 146 (150) 92 93 229 433 549 746 995 **119**058 124 201 45 84 86 325 70 476 924.

120121 209 325 86 543 85 638 39 97 764 **121**115 48 511 816 **122**071 (150) 101 5 426 58 583 806 18 963 76 **123**061 105 13 257 89 99 422 84 538 (150) 713 37 (150) 38 88 845 944 58 69 **124**019 293 375 439 500 764 860 **125**018 28 69 364 453 522 788 840 07 931 **126**074 205 11 71 338 486 528 680 832 **127**004 9 45 221 57 394 410 15 53 544 674 968 **128**226 51 71 374 479 618 744 88 843 **129**149 419 521 41 622 822 (150) 51.

130091 114 346 510 20 (300) 62 622 732 77 840 94 **131**098 112 40 91 234 80 300 512 73 745 828 82 914 17 **132**031 106 42 79 202 364 545 52 729 64 829 64 829 61 97 914 46 **133**313 17 85 90 446 588 623 700 1 961 **134**038 (150) 314 98 449 516 18 27 92 625 904 86 **135**029 151 313 431 99 613 (300) 92 799 818 67 **136**040 200 374 426 613 33 816 **137**048 54 265 81 87 392 433 87 608 18 28 749 927 68 **138**144 235 408 12 27 73 593 647 **139**151 73 95 (150) 277 348 486 (500) 710 916.

140108 243 418 632 99 960 **141**269 73 416 523 784 861 902 27 67 **142**127 88 317 576 833 42 46 **143**179 265 (300) 411 16 78 81 574 857 99 907 54 **144**003 28 (200) 98 142 299 304 5 19 408 530 42 698 772 932 **145**342 438 672 886 **146**052 209 13 360 514 36 37 45 701 21 64 68 803 (150) 32 **147**080 251 424 593 **148**032 61 90 197 652 749 82 949 **149**110 255 315 56 94 463 71 510 65 613.

150164 331 439 80 546 79 733 904 **151**030 60 539 55 98 655 880 903 8 18 38 **152**101 291 94 345 619 23 826 93 **153**056 79 102 56 222 554 631 62 746 88 872 **154**214 39 419 570 94 680 739 **155**174 203 84 493 703 65 805 **156**031 144 424 66 586 716 857 85 919 71 (300) 99 **157**022 61 195 213 88 373 408 644 57 711 954 **158**260 455 510 55 738 851 (150) 913 **159**138 60 574 762 714 86 830 987.

160093 321 418 73 753 825 28 81 (150) 957 **161**140 311 472 (150) 73 86 505 723 88 963 **162**065 187 238 344 180 595 605 (10,000) 26 711 816 995 **163**016 99 120 34 82 286 392 471 569 606 **164**093 324 524 (150) 606 **165**106 53 528 659 73 876 80 **166**102 255 315 450 84 (150) 565 649 925 **167**088 330 (300) 418 51 (150) 96 521 88 91 724 840 901 53 **168**013 (150) 19 84 86 88 114 288 430 537 **169**057 67 216 48 50 333 74 441 678 783 876.

170075 98 109 324 53 400 631 93 986 **171**328 508 (150) 80 697 826 926 **172**160 234 300 44 96 495 560 73 618 (5000) 796 825 **173**096 153 281 364 414 34 531 69 630 52 97 717 42 46 63 97 846 **174**022 317 80 94 408 61 73 576 607 16 724 840 94 **175**114 290 425 64 507 625 719 70 **176**072 163 300 96 474 559 65 66 681 86 777 897 **177**015 48 147 214 438 515 64 726 78 810 53 **178**040 74 251 482 565 66 **179**136 50 73 9) 376 739 889 922 36 (200) 84.

180101 21 35 231 463 526 81 606 59 79 92 727 20 877 911 49 53 64 **181**079 140 70 600 725 31 36 829 **182**161 (150) 204 99 371 (200) 99 430 510 84 99 603 10 14 30 40 43 767 834 40 71 919 28 36 56 95 **183**064 133 204 84 452 845 918 53 85 **184**054 164 66 367 411 570 655 709 29 48 90 920 **185**088 108 56 (150) 77 379 553 708 10 859 977 **186**023 79 117 29 76 258 60 300 412 38 54 502 58 75 77 664 719 **187**078 112 19 48 419 48 54 (300) 549 719 32 66 887 **188**013 155 205 546 94 684 709 831 (150) 64 915 36 **189**051 174 272 422 611 786 915.

---

(5) Berlin, dnia 11 listopada.

Przy ukończonszém wczoraj ciągnieniu drugiéj klasy 175 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek).

187 253 74 335 459 598 800 87 940 *1*166 67 75 (150) 312 88 564 916 32 70 *2*043 47 68 185 220 373 86 434 614 36 91 709 892 (150) 927 41 *3*028 196 353 481 775 895 99 962 66 *4*117 253 94 324 61 437 562 720 60 79 *5*112 61 443 556 632 83 746 843 86 *6*003 150 75 450 502 748 800 58 (300) 72 85 (200) *7*310 31 (1500) 98 407 23 536 58 698 825 996 *8*003 21 43 139 62 323 496 640 95 952 64 *9*092 122 287 345 413 593 261 851 983 99.

*10*073 165 94 204 (150) 9 86 439 (200) 49 71 70 811 74 91 921 *11*083 136 243 60 99 351 408 (150) 592 682 989 (500) *12*152 87 209 21 67 327 453 72 568 661 769 841 63 69 72 83 *13*025 74 85 89 141 209 (150) 79 504 (150) 82 853 939 (150) *14*114 498 510 *15*100 50 280 562 632 96 792 *16*005 18 195 232 415 632 45 630 749 84 616 95 *17*155 431 519 619 60 893 *18*161 286 388 791 69 808 84 *19*115 23 312 50 (150) 420 55 536 77 635 725.

*20*202 367 522 67 613 733 836 43 49 69 (200) 94 985 *21*014 38 51 329 482 733 (150) 48 830 85 89 914 97 *22*228 60 93 426 503 43 (150) 659 737 808 84 *23*008 85 86 132 83 236 (150) 74 443 64 525 814 963 98 *24*085 100 234 410 571 73 98 892 902 49 *25*007 117 219 80 84 344 408 74 555 88 617 833 39 920 68 *26*104 33 68 96 381 (500) 97 437 545 67 963 91 *27*047 175 258 339 438 81 98 547 605 883 907 18 50 *28*120 32 43 75 259 89 382 90 504 17 728 823 71 913 92 (300) *29*117 249 321 24 57 413 27 33 886 915 34.

*30*022 36 65 117 697 *31*155 253 89 421 571 707 *32*012 68 103 10 90 701 45 838 56 71 *33*086 522 61 91 659 *34*261 384 441 46 48 647 94 712 49 63 991 *35*003 26 172 228 342 61 86 571 96 637 712 91 956 *36*189 286 376 442 557 69 642 76 (150) 723 892 936 50 85 86 *37*004 52 55 182 99 366 439 92 98 536 671 75 789 96 821 99 900 33 49 61 74 *38*014 59 65 130 278 459 510 733 47 52 69 *39*015 205 379 465 551 607 796 813 934 66.

*40*070 72 237 356 456 (150) 59 779 885 96 *41*067 116 70 234 38 303 (200) 65 84 470 511 81 92 650 997 *42*068 199 203 43 (200) 89 98 400 86 597 809 72 910 52 *43*172 95 331 45 457 93 537 41 645 795 840 954 *44*274 91 351 99 495 544 610 16 546 54 73 75 892 906 84 *45*025 174 80 336 503 9 33 56 86 666 703 22 869 997 *46*172 284 303 69 474 515 80 605 57 75 820 *47*002 118 287 95 383 672 86 736 78 812 944 (200) 69 *48*033 120 90 256 95 325 93 423 40 76 599 628 727 96 819 35 74 976 *49*203 313 36 426 563 604 726 81 99 812 57 911 94.

*50*021 129 75 285 305 423 44 (150) 57 87 529 78 614 89 709 54 88 92 886 965 *51*036 84 137 42 72 264 532 627 792 833 34 46 92 *52*090 248 405 521 37 98 649 76 973 97 *53*142 63 202 303 90 510 99 937 (500) *54*014 147 413 746 941 *55*025 112 20 61 71 230 435 99 503 817 *56*024 58 191 215 320 88 641 807 78 919 29 36 78 *57*047 139 283 357 451 59 500 84 627 34 45 810 58 (1500) 995 *58*060 65 288 89 553 74 624 26 790 824 44 58 *59*298 434 554 719 53 77 918 84.

*60*011 254 323 27 (150) 484 597 841 (300) 985 *61*151 302 85 584 639 953 *62*024 52 334 50 450 555 690 (150) 728 939 *63*130 254 305 56 517 29 68 610 28 77 703 893 *64*064 112 38 91 241 499 932 43 (150) *65*228 43 435 (150) 54 736 826 908 *66*138 41 49 55 95 371 461 550 660 *67*097 98 109 36 53 69 348 (150) 53 69 348 (150) 53 88 98 412 27 586 705 720 79 928 46 49 *68*062 159 249 376 418 661 731 94 803 971 (150) *69*021 194 304 541 686.

*70*026 157 207 454 638 757 934 *71*076 266 307 10 85 90 462 598 636 710 37 801 (300) 19 *72*008 (150) 155 240 303 29 39 406 68 502 67 92 787 856 *73*062 142 75 222 37 357 74 505 14 627 36 38 83 826 56 985 89 *74*305 52 85 488 720 909 80 81 93 *75*194 260 491 526 631 81 700 62 833 52 913 *76*016 20 35 156 76 245 323 36 516 (150) 94 647 (150) 69 85 990 (150) *77*306 7 21 79 43 71 527 52 69 654 734 802 983 *78*044 204 8 42 47 350 500 2 32 41 941 717 20 998 99 *79*010 294 306 66 443 506 49 688 91 714 833 85.

*80*120 301 5 440 514 21 43 (150) 809 49 76 911 16 30 49 *81*020 82 208 387 414 634 780 841 902 68 *82*025 (200) 39 109 15 292 366 83 460 632 37 902 96 *83*119 217 25 308 81 90 607 703 67 86 958 *84*005 117 (150) 23 98 484 550 640 71 718 830 946 *85*167 313 435 47 542 (200) 681 765 848 75 962 73 *86*107 80 256 372 484 95 680 711 84 941 *87*087 (200) 89 183 256 75 368 538 673 *88*004 (150) 95 119 289 371 520 628 756 87 99 853 912 55 *89*111 311 449 73 762 96 833 933.

*90*211 84 (1500) 397 519 82 612 64 769 866 978 84 89 *91*142 61 72 280 311 449 500 58 88 732 44 804 26 29 52 72 930 *92*219 26 428 517 22 695 778 82 984 *93*038 165 72 401 56 54 (200) 739 824 *94*157 75 208 305 6 62 413 (150) 74 76 90 552 633 59 734 70 816 945 55 *95*010 90 108 17 47 64 218 451 507 781 931 *96*120 220 81 315 536 691 846 63 67 *97*190 373 76 91 408 566 717 49 846 906 10 *98*083 209 32 38 314 56 643 90 716 841 89 989 *99*491 556 73 701 20 28 975.

*100*011 227 90 521 645 894 990 *101*019 109 212 52 313 592 605 37 767 864 974 *102*128 75 (150) 223 92 318 658 704 35 826 *103*046 75 194 291 376 442 46 568 656 79 760 92 815 30 52 923 49 *104*024 51 61 227 327 89 879 99 (150) 969 *105*149 68 201 39 362 413 585 95 650 (300) 775 *106*172 312 49 535 631 705 44 (150) 861 67 86 938 *107*041 195 246 463 534 660 822 56 57 *108*085 164 251 499 552 601 84 826 968 (150) 73 *109*250 312 (150) 33 670 73 796 877 909 76.

*110*367 80 509 78 617 24 931 *111*156 436 50 92 594 612 44 702 917 *112*033 52 253 400 818 993 95 *113*205 13 57 336 43 456 73 608 *114*038 217 361 508 57 747 948 *115*004 328 91 418 93 503 29 55 56 82 742 78 *116*017 165 356 76 406 7 39 536 78 751 841 915 *117*015 96 265 98 414 25 40 99 598 734 67 830 933 *118*037 48 132 208 440 55 529 698 730 61 826 84 991 *119*233 468 84 710 831 44 995.

120085 127 (200) 60 89 215 50 302 672 81 720 886 966 **121**004 76 294 439 548 663 937 49 55 **122**002 24 43 54 116 329 437 636 811 (150) 31 **123**002 205 (150) 81 90 635 77 715 **124**008 94 (3000) 227 43 59 305 519 610 96 880 99 **125**274 350 528 30 43 88 690 733 869 83 993 **126**047 159 224 42 50 58 319 409 588 783 808 59 **127**125 678 730 78 884 949 **128**041 155 (150) 230 58 321 31 75 514 68 877 916 48 **129**085 205 34.

130019 163 212 40 336 502 5 31 41 699 753 919 25 34 **131**026 293 344 58 432 501 677 716 (150) 93 975 89 **132**011 81 123 35 203 347 82 477 554 727 62 **133**029 83 134 229 309 422 35 (300) 70 (200) 582 603 **134**014 114 247 367 413 26 728 77 858 **135**073 (200) 220 53 423 533 628 40 42 719 882 **136**005 97 136 228 468 658 82 869 **137**014 153 68 432 557 **138**170 210 325 409 45 95 506 24 630 700 **139**117 72 255 316 82 678 897.

140095 134 51 268 483 522 695 744 916 **141**014 155 401 6 43 75 565 80 618 829 63 74 **142**179 (150) 254 302 705 832 934 **143**115 239 445 57 63 513 602 705 69 836 948 **144**107 328 88 448 69 96 602 792 813 28 87 939 82 **145**020 39 96 268 642 700 94 854 73 **146**050 125 60 85 210 14 311 638 869 **147**005 15 166 (200) 206 632 47 94 711 802 20 926 **148**009 561 612 **149**216 314 491 514 33 46 616 59 762 68 823 992 93.

150039 171 413 (200) 605 798 814 62 900 **151**038 88 94 439 (150) 83 513 25 609 35 794 846 **152**230 50 337 46 78 663 (200) 83 728 84 983 **153**000 58 272 307 33 (150) 463 646 797 867 **154**050 240 72 539 627 49 716 92 **155**093 180 227 453 569 601 729 805 951 **156**010 52 186 949 52 **157**043 81 101 99 305 32 36 447 79 510 97 692 718 **158**020 29 62 95 129 217 71 351 567 92 618 853 83 986 **159**117 53 201 653 55 60 76 760 63 67 820.

160048 58 245 512 708 16 (150) 34 812 927 60 **161**018 97 194 253 66 319 407 82 649 702 61 (200) 820 27 **162**058 113 226 65 330 534 897 943 **163**081 256 83 326 406 29 600 84 757 907 (150) **164**021 33 73 297 99 333 52 84 403 682 845 939 **165**030 38 179 421 47 75 83 527 77 609 924 **166**057 163 (150) 331 79 999 **167**019 120 40 355 97 447 549 602 29 848 900 **168**113 28 274 305 468 520 634 864 907 73 75 **169**059 (200) 245 60 336 502 (150) 959 78 96.

170038 150 313 (150) 459 565 658 **171**065 121 31 81 256 86 326 55 75 521 625 64 735 **172**124 293 534 608 46 97 851 81 (150) **173**009 113 287 306 39 59 571 633 (150) 43 806 69 91 **174**113 265 464 614 33 77 923 **175**289 313 73 472 549 69 653 56 97 792 (150) 841 45 928 35 84 **176**147 83 247 627 719 63 67 82 856 (150) 935 85 **177**027 (500) 40 320 64 467651 (150) 762 746 **178**022 198 271 335 69 82 501 654 81 (150) 740 (150) **179**124 (200) 55 239 314 [500] 39 46 449 547 93 648 765 [150] 964.

180401 27 831 97 969 **181**066 (150) 225 69 333 95 544 87 (150) 97 669 782 819 950 60 **182**186 219 87 389 609 (150) 743 77 802 49 52 981 94 **183**018 22 94 97 174 324 29 (300) 76 641 717 (150) 862 904 15 **184**047 57 62 276 302 76 554 87 682 97 740 861 98 **185**016 31 169 218 364 405 (8000) 11 49 629 40 896 919 **186**028 42 137 44 58 90 281 (200) 315 32 (150) 42 494 566 656 704 **187**069 80 250 58 61 344 458 604 832 91 **188**087 (150) 197 200 77 373 517 48 640 62 769 89 978 **189**242 64 79 308 458 766 90 98 811 972.

Telegram giełdowy

Berlin, 12 listopada 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica spok.	
listopad grudź.	148.50
kwiecień-maj	156,25
Żyto słabiéj.	
listopad-grudź.	127.50
kwiecień-maj	130,50
maj-czerwiec	131,—
Oléj rzep. stałe.	
listopad-grudź.	44.90
kwiecień-maj	45,70
Okowita potw.	
w miejscu	36.—
listopad-grudź.	36,70
grudź.-styczeń	—,—
kwiecień-maj	37,90
maj-czerwiec	38,20
Owies	
listopad-grudź.	110,—
Wyp.-żyta wsp.	
Wyp.-oko. kw.	40,000

Kapitały.

Berlin, 11 listop. 1886.

Consol. 4%	105,90
Pozn. 4% listy z.	103,—
Poz. $3^1/_2$% list. z.	99,60
Pozn. listy rent.	104.—
Austr. banknoty	162,90
Austr. renta srebr.	68.80
Ros. banknoty	193.55
Ros. consol. 1871	97,40
Ros. listy zast.	96,40
Pol. 5% listy zast.	60,50
Pol. likw. l. zast.	56,10
Węg. 4% renta zł.	83,10
Austr. kred.akcye	460,—
Austr. franc. kol.	396,50
Lombardy	171,50
Uspos. dosyć stałe.	

Szczecin, 12 listopada 1886. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.	
listopad-grudź.	154.—
kwiecień-maj	159,—
Żyto niezm.	
listopad-grudź.	125,—
kwiecień-maj	128,—
Oléj rzep. niezm.	
listopad	44.50
kwiecień-maj	44,70

Okowita potw.	
w miejscu	35,20
listopad-grudź.	35,30
grudź.-styczeń	35,40
kwiecień-maj	37,30
Petroleum	
w miejscu	11,15
Rzepik	
w miejscu	

Stan powietrza.

Dnia 11 listopada 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	748	Płn.Płn.W 5	pochmurno	7
Aberdeen . . .	757	Płn.Płn.Z. 4	pochmurno	6
Chrystiansund .	754	spokojnie.	pogodne	3
Kopenhaga . .	756	W.Płd.W. 3	zachm.	8
Sztokholm . . .	760	Płd. 2	mgła	5
Haparanda . . .	754	spokojnie.	zachm.	—4
Petersburg . . .	757	Z. Płd. Z. 2	zachm.	7
Moskwa	766	Płd. 1	pogodne	4
Kork, Queenst.	756	Płn. W. 3	pogodne	6
Brest	—	—	—	—
Helder	750	W. 2	zachm.	7
Sylt.	753	W.Płd.W. 3	parno	7
Hamburg	753	W. 2	parno	6
Świnemiude . .	754	Płd. W. 2	parno	4
Neufahrwasser .	758	Płd. 1	mgła	5
Kłajpeda	760	W.Płd.W. 3	mgła	7
Paryż	—	—	—	—
Monaster	751	W. 1	zachm.	4
Karlsruhe . . .	754	Płn.Z. 1	zachm.	9
Wiesbaden . . .	754	Płd. 1	pochmurno	6
Monachium . . .	757	Płn. Z. 3	zachm.	7
Kamienica . . [1])	754	Płd. W. 3	pochmurno	7
Berlin . . . . [2])	753	Płd. W. 2	pół zachm	5
Wiedeń	755	spokojnie.	pogodne	8
Wrocław	756	Płd.Płd.W 3	bez chmur	8
Isle d'Aix . . .	—	—	—	
Nizza	—	—	—	—
Tryest	760	Płd. W. 1	zachm.	15

[1]) Rosa. [2]) Rosa.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe, W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew. 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:

Wszędzie jest rozdział nacisku atmosferycznego równy i ztąd wiatr słaby i to przeważnie z południowo-zachodniéj strony. W Niemczech jest powietrze po większéj części cieplejsze, przeważnie dżdżyste, jednak bez znaczniejszych opadów. Temperatura leży ponad normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
11. Pop. 2	750,7	Płd. W. sł.	pogodne	+12.2
11. Wie. 9	751,0	PłdW. um.	pogodne	+ 5,2
12. Ran. 7	751,1	Z. słaby.	zachm.	+ 3,4

Dnia 11 listopada maximum ciepła + 12°2 Cel.
" " minimum ciepła + 4°3 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Ztg." jak następuje:

Dość pogodne, zimniejsze powietrze przy umiarkowanym wiatrze przeważnie z Płd.W. do W. bez znaczniejszych opadów.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ

Saska 4-procentowa pożyczka państwowa z roku 1852/68. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 6 grudnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około $4^1/_2$ **procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 marek.

§n§ **Z prowincyi,** 12 listopada. (Chmiel). Popyt na chmiel zielony wymaga się ustawicznie, że wymaganiom zaledwie odpowiedzieć można, gdyż delikatnego towaru jest tego roku mało. Kupcami są krajowi mielcarze. I na średnie gatunki był w tym tygodniu pewien popyt i to ze strony krajowych handlerzy oraz w celu eksportu do Bawaryi i Czech. Towar pośledni zupełnie zaniedbany. W ogóle nie nastała w notowaniach żadna znaczniejsza zmiana. Płacono za gatunek wyborowy do 90 mrk., za średni 50—55 mrk.. za pośledni aż do 30 mrk. Popytu na eksport za granicą nie ma.

(W) **Poznań,** 12 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurnie

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. listopad 122.— płacono, grudzień —,— płacono.

Okowita: słabo

Cena wypowiedz. —.—, Wypowiedziano —,— listopad 34,30 płacono, grudzień 34,40 płacono, styczeń 34,50 płac. luty 35,90 płacono, marzec 35,30 płacono, kwiecień-maj, 36,— płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 34,20 pł.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 12 listopada 1886.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	15	—	14	70	14	73
	najn. -	—	—	14	80	14	40		
Żyto	najw.	12	90	12	20	11	90	12	22
	najn.	12	50	12	10	11	70		
Jęczm.	najw. -	—	—	12	30	11	80	11	90
	najn. -	—	—	12	—	11	50		
Owies	najw. -	—	—	12	20	11	80	11	75
	najn. -	—	—	12	—	11	—		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	7	50	6	25	6	88
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	25	5	63
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		2	20	1	80	2	—
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina	-	1	—	—	80	—	90
Słonina	-	1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	2	80	2	70	2	75

(Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000, Tralles. Wypowiedziano —— litrów, cena wypowiedziana 34,30 mk., listopad 34,30 mk., grudzień 34,40 marek, styczeń 34,50 m., kwiecień-maj 36.— mrk., w miejscu bez beczki 34 60 m.

(W.) **Poznań,** 12 listop. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 12 listopada 1886.

		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . .	100 kilg.	15	50	15	10	14	40	—	—
Żyto	- -	12	40	12	20	12	—	—	—
" nowe . .	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień . .	-	14	20	12	50	11	—	—	—
Owies . . .		11	80	10	60	10	30	—	—
" nowy . .		—	—	—	—	—	—	—	—
Grech wrzący .	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	-	2	—	1	80	—	—	—	—
Łubin żółty . .	-	—	—	—	—	—	—	—	—
" niebieski	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy		—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy .	-	—	—	—	—	—	—	—	—

Wrocław, 11 listopada 1886.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano —,— centn., Cena wypowiedziano —,— mrk.. listopad 131,— żąd., listopad-grudzeń 130,— żąd., kwiecień-maj 1887 134,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 105,— żąd., listopad-grudzień 108,— żąd., kwiecień-maj 110,—.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. ——centn. w miejscu —,— żąd.. listopad 45.— żąd., listopad-grudzień —,— żąd., kwiecień-maj 46,— żąd.

Okowita niżéj, wypowiedziano 15,000 litr., w miejscu —,— mk., listopad 35,10 płacono, listopad-grudzień 35,10 płacono, kwiecień-maj 1887 36 50 żąd.

Ceny targowe z dnia 11 listopada 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż M.	F.
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
" żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	13	50	13	10	12	70	12	40	12	20	12	00
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . .	00 klg.	19	20	18	10	17	30
Rzepik zimowy	" "	18	70	17	80	16	80
Rzepik latowy	" "	20	50	19	50	18	00
Lnica	" "	21	—	20	00	19	00
Siemię lniane	" "	26	—	20	50	18	50
Siemię konop	" "	16	50	15	50	15	00

Cena wypowiedziana na 12 dzień listopada: żyto 131.— mrk., pszenica —,— mrk., owies 105 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 45,—, okowita 35.10 m.

Bydgoszcz, 11 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica potw., bardzo ciemna i szklista delikatna, 142—145 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —,— marek, poślednie gatunki 135—140 m.

Żyto niezm., w miejscu krajowe delikatne 112—116 mrk., nowe —,— m.

Jęczmień nom., piękny 125—130 mrk., pośledni 108—123 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 110 do 118 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 145—155, na paszę 115 do 120 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 34.25 m.

Berlin, 11 listopada (sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 146 do 168 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 148,75—148,25, na listopad-grudzień płacon 148,25 do 148.75, na kwiecień-maj płacono 156,50 157,00. na maj-czerwiec pł. 158—158,50, na czerwiec-lipiec płacono —,—. Wypowiedziano 3000 centn. Cena wypowiedziana 148,50.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 126—128 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 128,—, żądano —,—, na listopad-grudzień płacono 128,—, na kwiecień-maj płacono 131,00—131,25 na maj-czerwiec płacono 131,50—131,25, żąd. —,— Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 109 do 146 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na listopad-grudzień płacono 110,—, na kwiecień-maj płacono 112,50, na maj-czerwiec płacono 113,50. Wypowiedz. —— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 110—115 według jakości, na listopad płac. 113,—, na listopad-grudzień pł. 113,—, na kwiecień-maj płac. 111,50. Wypow. —— cent. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 44,0 mrk., w miejscu z beczką płc. —,— m., na miesiąc bieżący pł. 44,8—44,9, na listopad-grudzień pł. 44,8—44,9. na grudzień-styczeń płac. —,—. na kwiecień-maj płacono 45,7. Wypowiedziano 100 centn. Cena wypowiedz. 44,7.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono płac. 36,2 mrk., w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono 36,8—36,7, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 36 8—36,7, na kwiecień-maj płac. 38—37,8—37,9, na maj-czerwiec pł. 38,2—38,3. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypowiedziano 36,7.

Dr. Maciéj Gąsiorowski,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer,

przyjmuje teraz chorych w swem pomieszkaniu przy (960)

ul. ś-go Marcina 26

rano od 8 do 9 godziny, po poł. od 2 do 5 godziny.

Mieszkam odtąd przy (677)

Strzeleckiéj ulicy 30 I p.

H. Matejko,

architekt.

Parowniki do paszy

najnowszéj konstrukcyi, nie podlegające kontroli policyjnéj. **Aparaty do wymierzania beczek do okowity, Wężownice do kadź fermentacyjnych, Chłodniki do młodzi,** do mechanicznego chłodzenia, **Płuczki do jęczmienia** i t. d. i t. d. (962)

ma na składzie resp. wykonuje szybko

Hermann Stock

w Czempiniu.

Polecam mój bogato zaopatrzony skład czystych **Górno-węgierskich i Tokajskich win naturalnych** w lekko wytrawnych, wytrawnych i łagodnych gatunkach.

Za beczkę (klarownego wina) zaw. 136 ltr. M. 160, 170, 180, 200, 220, 240, 270, 300 i drożéj, za szampankę zaw. $^3/_4$ litra M. 1, 1.10, 1.15, 1.25, 1.40, 1.50, 1.75, 2.00 i drożéj.

Równocześnie polecam obok moich jako **najprzedniejsze uznanych win kościelnych z r. 1883 po 220 M.,** znakomite wino z **1884 r.** z tych samych winnic po **180 M.** za beczkę (klarow. wina).

☞ **Czerwone wina feslawskie, węgierskie czerwone i austryackie** w znakomitych gatunkach po najtańszych cenach.

Próby i cenniki rozsełam na życzenia franco. (572)

Felix Przyszkowski, Hurtowny handel win, **Racibórz.**

R. BARCIKOWSKI,

Poznań, Bazar

poleca po cenach nader przystępnych (811)

Herbatę karawanową funt po 7,50 mrk.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
Prósze herbaciane funt po 2 mrk.
Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum.
Wanilę burbońską, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

Liber Baptisatorum,
Liber Copulatorum,
Liber Mortuórum,
Liber Conversorum,

Dziennik dochodu i rozchodu kasy kościelnéj.
Formularze z rubrykami do przyjmowania i zapisywania zapowiedzi,
Formularze z rubrykami do spisu dzieci przystępujących do pierwszéj Komunii św.
Formularze do rachunków i etatów kościelnych

Formularze do wykazu składek

na Dzieło Rozkrzewiania Wiary, na potrzeby miejsc św. w Palestynie, Świętopietrza, na Internat Lwowski Unitów, wpłynionego Cathedraticum od chrztów, ślubów i pogrzebów poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

5. Zamkowa ulica **5.**

Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kiesslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najżelszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach. (1865)

Znana Szanownéj Publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem.

Table d'hôte o godz. 1,

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Zamkowa ulica **5.**

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Borówki smaż. w cukrze, magd. kapustę, śliwki franc. i tur., powidła, włoskie prunele, grzyby, kasztany, sago prawdz., makaron włoski, ser parmezan, ozór wędz. w puszkach w przed. gatunku poleca (932)

J. N. Leitgeber,

Róg Garbar i Wodnéj ulicy.

Wyprzedaż

wszelkich towarów

w handlu

(771)

W. Maszewskiéj dawn. Łakińskiéj

Hotel Rzymski.

KAMIENIE

do zachowania relikwii ś. w ołtarzu,

z marmuru i piaskowca

poleca (963)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

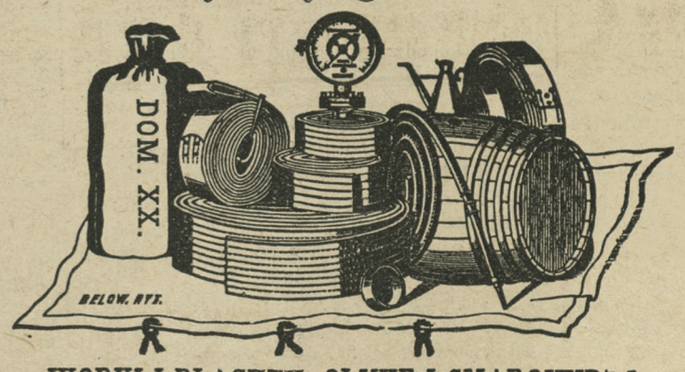

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Szkła

do zaprawiania owoców i jarzyn

z hermetycz. zamknięciem z metalu **„Britania"** na $^1/_4$ $^1/_2$, $^3/_4$, 1, $1^1/_2$, 2 i $2^1/_2$ litra poleca (138)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła, lamp i tac

Stary Rynek nr. 53/54.

Rogale

rozmaitéj wielkości poleca (922)

cukiernia A. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Nader korzystne kupno!

Folwark w Król. Pol.

w Gubernii Kaliskiéj, w pobliżu granicy W. Ks. Pozn. położony, obejmujący 429 morgów miary warszawskiéj (14 włók) areału, na którym nie masz żadnych serwitutów, — gleba dobra, ziemia w ogóle pszenna, **ale bez inwentarza i zasiewów,** gdyż teraźniejszy właściciel nie prowadzi obecnie gospodarstwa racyonalnego, lecz wypuszcza ziemię na pastwiska a w części wydzierżawia mieszkańcom sąsiedniego miasta i wsi okolicznych — z czego dochód prawie przechodzi 1600 rs.,— dom mieszkalny murowany, wszelkie budynki gospodarskie, niektóre wymagają reperacyi, stawek zajeszcze niezamortyzowana pożyczka Towarzystwa Kredytowego w wysokości 9071 rs. Przy kontrakcie płaci kupujący tylko 4060 rs. a reszta może pozostać na hipotece. Bliższych wiadomości udzieli **Redakcya Kuryera Poznańskiego.** (787)

Księgarnia

w połączeniu z **składem papieru i wszelkich materyałów piśmiennych,** w mieście liczącem przeszło 20 tysięcy mieszkańców, jest dla stósunków familijnych do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami.

Bliższych objaśnień udzieli **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** sub 945.

Zakład

malowania na szkle

A. Redner

Wrocław, Monhauptstr. 7.

(906) **Specyalność:**

Roboty szklarskie przy kościołach, *okna z figurami* stopa □ począwszy od 9 marek, *okna we wzory dywanowe* stopa □ od 2—7 mrk. począwszy. Artystyczna oprawa okien wszelkiego rodzaju.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr. Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka w średnim wieku mówiąca po francuzku, muzykalna, która także i gospodarstwem się zajmowała. Nauczyciel domowy muzykalny, który jest zdolny przysposobić ucznia do IV klasy gimnazyalnéj. Bony freblowskie. Nauczycielki do młodszych dzieci. (965)

Agencya Fontowicza.

Osoba

w średnim wieku, znająca się dokładnie na wiejskiem gospodarstwie, kuchni, praniu i prasowaniu, życzy sobie przyjąć miejsce — zaraz lub od Nowego Roku na probostwie lub osobnym folwarku. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać sub. **A. B.** poste restante. Trzemeszno.

Organista

młody, żonaty, bez familii, poszukuje od każdego czasu posady. Łaskawe oferty uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** sub 934.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.